

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 21 SIERPNIA 2019 r.

NFZ podpowiada co jeść



ZDROWIE Bezpłatny dostęp do szczegółowo rozpisanych diet dostosowanych m.in. do płci, wieku, wagi, poziomu aktywności fizycznej. W serwisie Narodowego Funduszu Zdrowia zarejestrowało się już blisko 170 tys. osób **STRONA 2**

Przemeblują rozkład jazdy



LUBLIN Dużo zmian przyniesie pasażerom nowy rozkład, który ma obowiązywać od 2 września. **STRONA 4**

Świt nie chce wieżowców

LUBLIN Przeciw proponowanej przez Ratusz zabudowie terenu po wyburzanej fabryce wind protestuje część mieszkańców **STRONA 5**

Niemowlak w ciężkim stanie. Czy to pobicie?

ŚLEDZTWO Do lubelskiego szpitala trafił 5-miesięczny chłopiec. Lekarze stwierdzili u niego zmiany w obrębie kości czaszki. Podejrzewając, że mogło do nich dojść w wyniku przemocy fizycznej, zawiadomili prokuraturę

Jacek Szydłowski
Wszczeliśmy śledztwo w kierunku fizycznego znęcania się nad dzieckiem. Czyn ten zagrożony jest karą do 8 lat pozbawienia wolności – informuje Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – Gromadzimy dokumentację i przesłuchujemy świadków.

Pod koniec lipca 5-miesięczny chłopiec trafił do szpitala w Białej Podlaskiej. Lekarze podejrzewali, że u niemowlaka mogło dojść do neuroinfekcji. W ciężkim stanie został przetransportowany śmigłowcem do Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie. Tam lekarze zdiagnozowali zmiany w obrębie kości

czaszki. Medycy uznali, że zmiany mogą być wynikiem urazów. Ich zdaniem dziecko mogło paść ofiarą przemocy.

Niemowlak nie wrócił do domu. 9 sierpnia lekarze o swoich podejrzeniach powiadomili prokuraturę.

– Nie możemy o niczym informować. Wszystkie informacje przekazuje prokuratura – kwituje Agnieszka Osińska, rzeczniczka Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Lublinie.

Niemowlak nadal jest w szpitalu. Śledczy będą wyjaśniać, w jaki sposób powstały zdiagnozowane u niego zmiany. Z nieoficjalnych informacji wynika, że mogły być one zarówno skutkiem choroby, jak i urazów fizycznych.

Lipcową wizytę w szpitalu nie była dla chłopca pierwszą. Matka zgłosiła się z nim do lecznicy już kilka tygodni po porodzie. Dziecko miało jej wypaść z rąk.

Śledczy nie informują, czy wówczas stwierdzono u chłopca jakiegokolwiek obrażenia.

Matką niemowlaka i jej dziećmi zajął się też Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej. – Przed sądem toczy się sprawa o wydanie zarządzeń opiekuńczych – mówi sędzia Sławomir Niedźwiecki z Wydziału Rodzinnego i Nieletnich. – Została podjęta decyzja o umieszczeniu pięcio-

miesięcznego dziecka poza środowiskiem rodzinnym na czas toczącego się postępowania.

Jak informuje sąd, sprawa dotyczy dwójki małoletnich dzieci. Postępowanie wszczęto po tym, jak lubelski szpital przesłał materiały dotyczące dziecka. O ich treści sąd powiadomił białą prokuraturę.

– Aktualnie trwają czynności zmierzające do wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy. W tym celu przesłuchano świadków, zabezpieczono dokumentację lekarską oraz powołano biegłego do wydania opinii sądowo-lekarskiej – informuje Mariola Sikorowska, zastępca prokuratora rejonowego w Białej Podlaskiej.

(EB, KP)

BITA 2-LATKA

Z ograniczeniem lub pozbawieniem opieki nad dzieckiem musi się również liczyć małżeństwo z Chelma. Śledczy podejrzewają, że znęcali się oni nad swoimi córkami. Sprawa wyszła na jaw w maju, po interwencji przypadkowego przechodnia. Zauważył on pijanego mężczyznę prowadzącego wózek z dzieckiem. Zawiadomił policję. Mundurowi sprawdzili mieszkanie mężczyzny. Zastali tam kompletnie pijaną 33-latkę. Pod jej opieką była 2-letnia córka. Dziecko miało na ciele obrażenia świadczące o biciu. Dziewczynka trafiła do placówki opiekuńczo-wychowawczej. Jej matka i 38-letni ojciec zostali zatrzymani. Małżeństwo miało pod opieką również 9-letnią córkę, której w czasie interwencji nie było w domu. Z ustaleń policjantów wynika, że dziewczynki od blisko dwóch lat były zaniedbywane i bite. Ich rodzice usłyszeli już prokuratorskie zarzuty.

Wiceminister podał się do dymisji. Po oskarżeniach o hejt w sieci

SKANDAL Pochodzący z Lublina wiceminister sprawiedliwości stał za zorganizowanym hejtem wobec sędziów krytykujących „dobrą zmianę” – donosi Onet.pl. Łukasz Piebiak miał zorganizować i kontrolować akcję obliczoną na skompromitowanie sędziów. Wczoraj podał się do dymisji

Jacek Szydłowski

Akcja była wymierzona przede wszystkim w prof. Krystiana Markiewicza, szefa „Iustitii” – stowarzyszenia sędziowskiego, które krytykuje wprowadzane przez PiS zmiany w sądownictwie. Całe przedsięwzięcie polegało na rozpowszechnianiu plotek i domysłów na temat prywatnego życia sędziego, w tym jego kontaktów z kobietami. W ramach tej akcji powstawały odpowiednie programy telewizyjne w TVP. W sieci pojawiały się również komentarze szkalujące sędziego.

Z ustaleń portalu wynika, że akcję dyskredytującą sędziego prowadziła kobieta o imieniu Emilia – znana internetowa hejterka. Nie była zatrudniona w resorcie sprawiedliwości. Pośredniczyła jednak pomiędzy ministrem a mediami sprzyjającymi PiS, publikowała również w mediach społecznościowych. W ścisłej współpracy z wiceministrem Piebiakiem anonimowo rozsyłała, m.in. do mediów, materiały kompromitujące sędziów.

Onet.pl opublikował obszerne fragmenty rozmów jakie prowadziła z Piebiakiem przez komunikator internetowy (pisownia oryginalna).

Emilia: Dzień dobry Panie Ministrze. Czy informacje są przydatne? I czy cis z nimi robimy?



Piebiak: Ja to już kiedyś dostałem ale nie miałem pomysłu jak wykorzystać więc nie wykorzystałem. Jeśli Pani ma to świetnie

Emilia: Pomysł mam taki. Rozesłać to anonimowo do wszystkich oddziałów Iustitii. I do samego zainteresowanego. Gazety odpadają bo brak dowodów.

[...] Piebiak: Ludzie to rozniosą, a Markiewicz przygaśnie wiedząc co na niego jest. Może Kuba (według Onet.pl chodzi o Jakuba Iwańca, bliskiego współpracownika Piebiaka) miałby pomysł jak to rozpowszechnić, nie zostawiając śladów?

[...] Emilia: Pogadam z dziennikarzami i porożyszę pisma. Anonimowo, mailem. Ale i listami. Jedyny problem to nie mam adresów i maili. Zrobię wszystko tak jak umiem, jak zawsze.

Za rezultat nie ręczę ale postaram się. Mam nadzieję, że mnie nie wsadzą. Piebiak: Za czynienie dobra nie wsadzamy.

Z informacji portalu wynika, że rozesłano około 2,5 tys. anonimowych maili i listów z plotkami na

temat szefa „Iustitii”. Jeden z nich trafił pocztą na domowy adres samego Krystiana Markiewicza. Emilia miała dostać ów adres od wiceministra Piebiaka. W rozmowie z Onetem kobieta przyznała, że „bardzo wstydzi się tego, co robiła i że swoimi działaniami mogła zaszkodzić co najmniej 20 sędziom”.

Prywatnie Emilia jest związana z jednym z sędziów z Krajowej Rady Sądownictwa, który wcześniej pracował w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Po publikacji Onetu premier Mateusz Morawiecki poprosił Łukasza Piebiaka o wyjaśnienia. Wczoraj po

Łukasz Piebiak to jeden z najbliższych współpracowników Zbigniewa Ziobry. Ma 43 lata. Urodził się w Lublinie. Ukończył Wydział Prawa i Administracji UMCS. Ma żonę i czwórkę dzieci. W latach 2009-2010 zasiadał w zespole ekspertów ds. reformy wymiaru sprawiedliwości przy Rzeczniku Praw Obywatelskich. W listopadzie 2015 r. został wiceministrem sprawiedliwości. W resorcie odpowiada za kadry. Zasiadł m.in. akcją masowego odwoływania prezesów i wiceprezesów sądów w całej Polsce. Jednozdaniowe informacje w tej sprawie przysłał zainteresowanym faksem. W lutym ub.r. Łukasz Piebiak został wykluczony z szeregu Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”, w którym był m.in. członkiem zarządu.

FOT. MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

południu wiceminister podał się do dymisji.

– W poczuciu odpowiedzialności za powodzenie reform, którym poświęciłem cztery lata ciężkiej pracy, składam na ręce ministra sprawiedliwości rezygnację z urzędu podsekretarza stanu – oświadczył Łukasz Piebiak.

IPN: Nie ma żadnej sprawy

W tej sprawie nie wydamy żadnego komunikatu – usłyszeliśmy w warszawskiej centrali Instytutu Pamięci Narodowej. Chodzi o czerwową sesję wyjazdową w Krasnobrodzie zakończoną interwencją policji i badaniem alkomatem szefa lubelskiego oddziału IPN.

5 i 6 czerwca w Krasnobrodzie naukowcy i badacze dyskutowali o współpracy piłkarzy ze służbą bezpieczeństwa w czasach PRL. Dwudniowa sesję zorganizowano w Ośrodku Pszczeliniec w Krasnobrodzie. Uczestnicy nie tylko wymienili się poglądami, słuchali referatów. W planie był także turniej piłkarski.

Drugiego dnia rano wybuchła afera.

– 6 czerwca w Krasnobrodzie podjęliśmy interwencję. Anonimowa osoba zgłaszała możliwość wykonywania czynności zawodowych w czasie konferencji przez osobę nietrzeźwą. Policjanci z polecenia dyżurnego KMP w Zamościu podjęli czynności służbowe w przedmiotowym zakresie – relacjonowała asp. Dorota Krukowska-Bubilo, oficer prasowy KMP w Zamościu. – Z interwen-

cji została sporządzona dokumentacja służbowa i procesowa na podstawie, której zostały wdrożone czynności wyjaśniające w sprawie o wykroczenie, tj. podejmowanie czynności zawodowych w stanie po użyciu alkoholu.

„Po użyciu alkoholu” oznacza, że zawartość alkoholu w organizmie osoby badanej wynosiła od 0,2 promila do 0,5 promila. – Policja nadal prowadzi tę sprawę – usłyszeliśmy wczoraj w KMP Zamość.

Jeżeli sprawa trafi do sądu, to najwyżej jako wykroczenie.

Nie jest tajemnicą, że chodziło o dyr. Marcina Krzysztofika, dyrektora IPN w Lublinie.

– Sprawa jest skomplikowana. Zbieramy informacje z wielu źródeł i w najszerszym możliwym terminie wydamy w tej sprawie komunikat. Musimy tę sprawę zbadać bardzo dokładnie – mówił nam 24 lipca Adam Stefan Lewandowski, p.o. rzecznika prasowego IPN.

– W tej sprawie nie wydamy żadnego komunikatu – usłyszeliśmy w centrali IPN w Warszawie. – Pan Krzysztofik nadal jest dyrektorem lubelskiego oddziału IPN.

NFZ podpowiada co jeść

ZDROWIE Bezpłatny dostęp do szczegółowo rozpisanych diet dostosowanych m.in. do płci, wieku, wagi, poziomu aktywności fizycznej. Do tego lista zakupów i opcja zmiany posiłków. W serwisie Narodowego Funduszu Zdrowia zarejestrowało się już blisko 170 tysięcy osób

Katarzyna Prus

Wystarczy wejść na stronę www.diety.nfz.gov.pl, by sprawdzić tygodniową dietę DASH (przeciwdziałającą nadciśnieniu, rozwojowi otyłości, cukrzycy i miażdżycy) 1200 kcal lub wegetariańską 1500 kcal.

Ci, którzy zarejestrują się w systemie i podadzą kilka podstawowych danych (płeć, wiek, wzrost, waga, poziom aktywności fizycznej), mogą liczyć na indywidualnie dopasowanie diety 28-dniowej. Do wyboru są trzy: DASH 1200, 1500 lub 1800 kcal oraz jedna wegetariańska. System obliczy też BMI czyli indeks masy ciała i sprawdzi czy jest ona prawidłowa czy nie.

– Dieta DASH jest uznana za jedną z najzdrowszych, opiera się na najprostszych zaleceniach dotyczących odżywiania. Chodzi m.in. o ograniczenie tłuszczu trans obecnych w wielu przetwo-



rzonych produktach, a także czerwonego mięsa i przetworzonych węglowodanów – tłumaczy dietetyk kliniczny Agnieszka Dudkowska-Jasińska. – Biorąc pod uwagę nasze nawyki żywieniowe dla przeciętnego Polaka trudne do zaakceptowania może być ograniczenie soli. A jest to istotnym elementem tej diety.

Użytkownik serwisu dostaje szczegółowo rozpisane posiłki razem ze sposobem i czasem ich przygotowania na

każdy dzień (pięć dziennie). Każdy ma określoną wartość kaloryczną, zawartość białka, tłuszczu i węglowodanów. Jeśli proponowane danie nam nie odpowiada to można wybrać z listy coś innego. Dla ułatwienia można ze strony wydrukować listę codziennych zakupów.

W serwisie zarejestrowało się już blisko 170 tysięcy osób.

– Należy podkreślić, że dieta jest jedynie wskazówką do zdrowego odżywiania przeznaczoną dla osób zdrowych, bez alergii pokarmowych. NFZ zaleca, by po zindywidualizowanym jadłospisie udać się do dietetyka – zaznacza Małgorzata Bartoszek, rzeczniczka lubelskiego NFZ.

– Rzeczywiście osoby, które mają różnego rodzaju problemy zdrowotne powinny skorzystać z pomocy dietetyka. Ważne jest jednak to, żeby to był licencjonowany dietetyk, po uczelni medycznej, a nie osoba, która ukończyła kurs weekendowy i zaczęła układać diety – podkreśla Dudkowska-Jasińska. – Niestety w Polsce zawód dietetyka nie jest w żaden sposób regulowany. W związku z tym na rynku działają też osoby, które z tym zawodem mają niewiele wspólnego i zamiast pomóc mogą wiele zaszkodzić.

Brutalna zbrodnia w Firleju. Kamil B. czeka na wyrok

Zakończył się proces oskarżonego o brutalne zabójstwo 21-latką z okolic Firleja. Kamil B. zatłukł swojego znajomego kamieniem i wielokrotnie ugodził nożem. Potem pogrzebał zwłoki na polu za domem – dowodzi prokuratura. Z akt sprawy wynika, że młody człowiek zabił z błahego powodu. Kamil nie chciał, by Wiesław W.

obciążył go swoimi zeznaniami w sprawie o wykroczenie. 57-latek oskarżał chłopaka o wybiecie szyby w swoim domu. – Byłem pijany. Chciałem Wiesławiowi wyjaśnić, że to nie ja wybiłem mu szyby. Nie dogadaliśmy się i poniosły mnie nerwy – wyjaśniał później śledczym Kamil B. 21-latek oskarżono o zabójstwo

ze szczególnym okrucieństwem. W lutym młody człowiek stanął przed sądem. Do zbrodni z jego udziałem doszło w połowie kwietnia ubiegłego roku niedaleko Firleja. Jeden z mieszkańców wsi zauważył, że na polu za domem sąsiada z ziemi wystają zwłoki. Okazało się, że to ciało właściciela posesji – 57-letniego Wiesława W.

Z ustaleń prokuratury wynika, że dzień wcześniej mężczyznę odwiedził Kamil B. Był już pijany. Gospodarz podejrzewał go o wybiecie szyby, ale 21-latek się do tego nie przyznawał. Doszło do kłótni i szarpaniny. – Biłem go, a potem wyciągnąłem na podwórko. Chwyciłem kamień i biłem nim po całej głowie. Poszedłem później do

kuchni po nóż. Zadawałem ciosy w szyję, ale nóż się złamał – relacjonował śledczym Kamil B. – Zaciągnąłem później Wiesława do dołu. On jeszcze żył, delikatnie poruszał nogami. Swojej ofierze zadałem kilkadziesiąt ciosów kamieniem w głowę. Na ciele Wiesława W. były również dziesiątki ran od noża. Kiedy ten się złamał, Kamil B. jeszcze przez

chwilę dusił 57-latką. Później wykopał rękami niewielki dół za domem. Zaciągnął tam Wiesława W. i przysypał ziemią. Podczas późniejszego przesłuchania przyznał się do winy i dokładnie opisał przebieg zbrodni. Kamelowi B. grozi nawet dożywocie. Wyrok w jego sprawie zostanie ogłoszony w najbliższą środę. (JSZ)

Lewica chce żeby każdy czuł się tu dobrze

PRZED WYBORAMI Chcą kusić wyborców gościnnością i ochroną mniejszości. Przedstawiciele lewicy zaprezentowali wczoraj liderów listy w wyborach do Sejmu w okręgu nr 6.

Na pierwszym miejscu wspólnej listy lewicy - zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami - znajdzie się Jacek Czerniak z SLD. Drugie miejsce dostała przedstawicielka Lewicy Razem Magdalena Długosz, a trzecie Tomasz Kitliński z Wiosny Roberta Biedronia.

Magdalena Długosz zwraca uwagę na problemy jej zdaniem marginalizowane przez obecnie rządzących i opozycję parlamentarną. To m.in. prawa pracowników, program mieszkaniowy czy usługi publiczne jak służba



Przedstawiciele lewicy zaprezentowali wczoraj liderów listy w wyborach do Sejmu w okręgu nr 6

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zdrowia czy ochrona środowiska. – Jako lubelska działaczka feministyczna chciałam zwró-

cić uwagę na prawa kobiet oraz ochronę mniejszości – podkreśla.

– Moje motto to gościnność. Gościnność wobec kobiet i mniejszości: etnicznych, narodowych, i jak to nazywam, uczuciowych. Ja jestem reprezentantem mniejszości i czuję się tu dobrze. Ale chciałbym, żeby każdy czuł się tu dobrze – mówi Tomasz Kitliński.

– Uczono mnie, że demokracja to rządy większości, ale także poszanowanie mniejszości. Tych, którzy są inni, ale również są obywatelami – dodaje Jacek Czerniak.

Całą 30-osobową listę w okręgu nr 6 lewica ma przedstawić na początku przyszłego tygodnia. – Uzgodnienia trwają. Lista jest już prawie pełna – przekonuje Czerniak.

Rozmowy dotyczą też wspólnych kandydatów do Senatu. Założenie

jest takie, żeby wszystkie partie opozycyjne popierały jednego kandydata, który tylko w ten sposób będzie miał szansę rywalizować z PiS.

W przypadku okręgu 7 (Chełm) liderką listy lewicy jest Monika Pawłowska z Wiosny Biedronia, drugie miejsce dostał Piotr Szelaż reprezentujący SLD. Trzecie miejsce zajmie ktoś z Lewicy Razem, ale nazwisko jeszcze nie zostało przedstawione.

Według prognozy przygotowanej przez socjologa Marcina Paladę na podstawie ostatnich sondaży przedwyborczych, Lewica może w Lublinie liczyć na 1 mandat. W okręgu chełmskim liczba mandatów jest szacowana na 0-1.

(PAB)

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biła Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biła Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



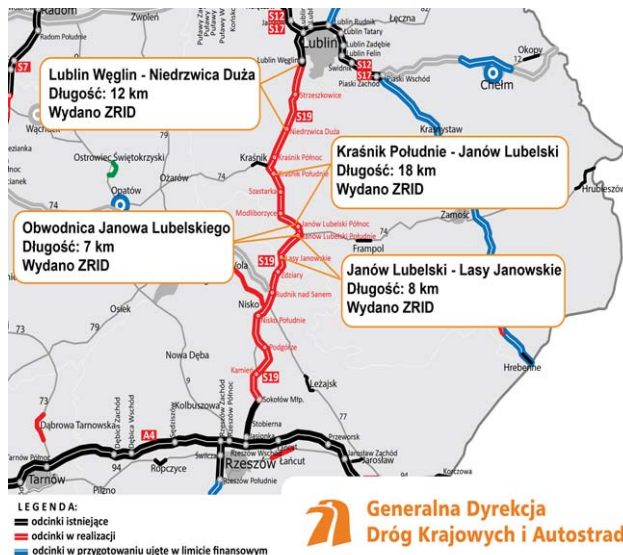
Z Lublina do Rzeszowa w godzinę. Za trzy lata

DROGI Prace przy budowie S19 od Lublina w kierunku Rzeszowa trwają już dobre dwa miesiące, ale wczoraj oficjalnie ogłoszono początek inwestycji. Symboliczną pierwszą łopatę wbił w ziemię Rafał Weber, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury

Jako symboliczny odcinek inicjujący budowę S19 wybrano fragment od węzła Kraśnik Południa do węzła Janów Lubelski Północ. To jeden z sześciu odcinków S19 budowanych na terenie województwa lubelskiego. Wykonawca – firma Strabag – prowadzi już wycinkę drzew, pierwsze roboty ziemne i wytycza przebieg trasy. Prowadzone jest rozpoznanie saperskie i gromadzenie kruszywa.

– Dziś symbolicznym wbiciem pierwszej łopaty przypieczętowano rozpoczęcie prac w terenie. Jest to pierwszy z dwunastu odcinków przyszłej S19 pomiędzy Lublinem i Sokołowem Małopolskim – mówił Rafał Weber, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

Nie obeszło się bez kampanii wyborczej. Weber pod-



kreślał rolę PiS w realizacji tej inwestycji, akcentując zaangażowanie partii rządzącej, która zapewniła finansowanie S19.

Pomiędzy Lublinem i Sokołowem Małopolskim powstanie 130 km ekspres-

sówki. Budowę podzielono na 12 odcinków – po sześć w województwie lubelskim i podkarpackim. Umowę na realizację trzech pierwszych podpisano 30 października 2017, a na ostatni 21 grudnia 2018. Dla czterech



Wykonawca – firma Strabag – prowadzi już wycinkę drzew, pierwsze roboty ziemne i wytycza przebieg trasy

FOT. GDDKiA

rech odcinków w woj. lubelskim wydano już zezwolenia na realizację inwestycji drogowej (ZRID), kolejne dwie decyzje spodziewane są wkrótce. Na terenie województwa podkarpackiego w procedowaniu są

cztery wnioski o wydanie ZRID, a dla dwóch odcinków przygotowywana jest niezbędna dokumentacja.

Z pierwszych fragmentów trasy kierowcy powinni skorzystać w połowie 2021, a z całej S19 między Lublinem

i Sokołowem Małopolskim w połowie 2022 roku. Tym samym Rzeszów połączy się drogą ekspresową z Warszawą.

Obecnie kierowcy jadący z Lublina do Rzeszowa korzystają z odcinków S19 na obwodnicy Lublina (ok. 10 km pomiędzy węzłami Lublin Sławinek i Lublin Rudnik) oraz ok. 19 km pomiędzy Sokołowem Małopolskim a węzłem Rzeszów Wschód na skrzyżowaniu z autostradą A4.

Po ukończeniu blisko 160 km trasy między węzłami Rzeszów Wschód i Lublin Sławinek będzie można pokonać w 90 minut (zgodnie z przepisami). Kolejne 70 minut potrwa przejazd ok. 140 km S17 do węzła Zakręt pod Warszawą. W efekcie trasę z Rzeszowa do Warszawy kierowcy pokonają o co najmniej godzinę krócej.

(P.P.)

Pociągi muszą być szybko, żeby nie odjechała dotacja

KOLEJ Gwarancja na nowe pojazdy może być krótsza, byle tylko dostarczona je jak najszybciej. Tak samorząd województwa zmienia swoje wymagania w przetargu na dostawę pojazdów szynowych do obsługi tras regionalnych. Urząd Marszałkowski ma już niewiele czasu na wydanie unijnej dotacji

Dominik Smaga

Czasu jest mało, bo niemal dwa lata zajęły urzędnikom nieudane próby zakupu elektrycznych zespołów trakcyjnych. Gdyby powiódł się pierwszy przetarg na ich dostawę, to trzy pociągi dostalibyśmy w grudniu zeszłego roku, a pozostałe tegoroczną jesienią. Dlaczego ten plan nie wypalił? Firmy zainteresowane kontraktem proponowały cenę przekraczającą kwotę odłożoną w kasie samorządu.

Urząd Marszałkowski miał do wydania niecałe 153 mln zł, tymczasem za pierwszym razem dostał ofertę za 171

mln. W drugim przetargu cena oferentów wzrosła do 174 mln zł. W kolejnym było jeszcze drożej, bo jeden dostawca chciał 179 mln, a drugi aż 218 mln. Ceny stale rosły, a kwota do wydania nie.

Po trzeciej przetargowej porażce urzędnicy zmienili taktykę i postanowili okroić zakupy. Wcześniej zamawiali jedenaście pociągów, teraz zeszli do ośmiu, z możliwością powiększenia kontraktu o jeden lub dwa dodatkowe pojazdy, o ile wystarczy na to pieniędzy.

Odcudzone w ten sposób zamówienie zostało ogłoszone na początku sierpnia. Samorządowcy podali też za-



Kupowane przez marszałka pociągi mają zastąpić na torach wysłużone, kilkudziesięcioletnie EN57

FOT. AS/ARCHIWUM

sady oceny ofert: maksymalnie 60 punktów za cenę (im taniej, tym lepiej) oraz 40 za okres gwarancji (im dłuższa, tym więcej punktów).

Nieoczekiwanie samorząd zmienił te zasady. Urzędnikom nie zależy już tak bardzo na niezawodności pociągów, co na szybkości ich dostaw. Pierwsza trójka musi być podstawiona w ciągu 24 miesięcy od podpisania umowy. Pozostałe nie później niż w 30 miesięcy, ale ten, kto obieca szybsze tempo, ten będzie premiiowany i może liczyć nawet na 24 dodatkowe punkty. Gwarancja schodzi na dalszy plan (najwyżej 16 punktów),

najważniejsza pozostaje cena (60 punktów).

Dlaczego samorządowcom nagle zaczęło bardziej zależeć na czasie niż jakości?

– Zgodnie z harmonogramem Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego zadanie musi zostać zakończone w 2022 r. – wyjaśnia Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka województwa. – W przeciwnym razie zakup nie zostanie dofinansowany ze środków unijnych – dodaje rzecznik. Unijna dotacja przyznana na nowe pojazdy to ponad 104 mln zł.

Zamawiane przez urząd pociągi elektryczne (a jest

to pierwszy taki zakup w historii samorządu województwa) mają być klimatyzowane, wyposażone w gniazdko z prądem przy każdym siedzeniu (230V oraz gniazda USB do telefonów), bezprzewodowy dostęp do internetu, miejsca do przewożenia rowerów i wyznaczone miejsce do zamontowania biletomatu. W każdym pociągu ma być także zamontowany defibrylator. Zamówienie dotyczy pojazdów dwuczłonowych, mających co najmniej 95 miejsc siedzących, nie mniej niż 100 siedzących i najwyżej 10 dodatkowych składanych siedzeń uchylanych.



Lubelskie - jakie piękne!

KONKURS FOTOGRAFICZNY

Prześlij zdjęcie ze swoich lubelskich wakacji i wygraj...

Dron FOREVER Luna

Regulamin konkursu i formularz zgłoszeniowy na stronie www.dziennikwschodni.pl. Na zgłoszenia czekamy do 06.09 do godziny 12:00

Przemeblują rozkład jazdy

KOMUNIKACJA MIEJSKA Dużo zmian przyniesie pasażerom nowy rozkład jazdy, który ma obowiązywać od 2 września. Część linii dostanie nowe trasy, część nie powróci do przedwakacyjnej częstotliwości kursowania, bo brakuje autobusów do obsługi tras. Cięcia nie dotyczą najpopularniejszych linii

Dominik Smaga

Przez wiele lat początek września oznaczał powrót do rozkładów sprzed wakacji, zwykle z niewielkimi zmianami. Tym razem jest inaczej.

Urzednicy tłumaczą, że zostali zmuszeni do cięć, bo z obsługi kilkunastu linii autobusowych zrezygnowała latem firma Warbus. Razem z nią zniknęło z ulic jej 30 pojazdów, w tym aż 20 przegubowych. Znacznie skomplikowało to rozkładową układankę. Nie da się w pełni załatać luki po Warbusie, gdyż w Lublinie po prostu nie ma 20 „bezrobotnych” przegubowców.

Gdzie będą cięcia

Rzadziej niż przed wakacjami ma kursować jednaście linii autobusowych: 1, 3, 7, 11, 16, 21, 30, 37, 42, 44 i 70. – Korekty nastąpiły przede wszystkim na tzw. liniach uzupełniających – wyjaśnia Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego. – Zależało nam na tym, by pasażerowie w jak najmniejszym stopniu odczuli zmiany.

Jak duże są cięcia? Przed wakacjami linia 1 kursowała w dni powszednie co pół godziny, teraz pojedzie co 40 minut. Linia 3 nie będzie kursować w szczycie co



FOT. ARCHIWUM

kwadrans, tylko co 20 minut.

Linia 7 nawet w szczycie ma kursować co 30 minut, choć przed wakacjami o tych porach dnia jeździła co kwadrans.

Linia 11 w porze szczytu nie pojedzie co 30, tylko co 40 minut. Częstotliwość kursów linii 16 zmaleje z 40 do 50 minut. Linia 30 w dni powszednie ma kursować raz na godzinę, czyli dwa razy rzadziej niż poprzednio, a w soboty i niedziele nie pojedzie wcale.

Linia 37 ma kursować co 50 minut w dni powszednie i co 60 w soboty. Linia 42 będzie jeździć w soboty tak, jak

w niedziele, czyli co godzinę.

Znacznie ubędzie kursów linii 44, która wcześniej jeździła w szczycie co 20, a poza szczytem co 30 minut. Od 2 września w szczycie pojedzie raz na pół godziny, o innych porach dnia raz na godzinę.

Gdzie nie ma cięć

Zmiany nie dotyczą głównych linii, stanowiących trzon lubelskiej sieci – zapewnia Góźdz. Najważniejsze linie autobusowe (m.in. 18, 26, 31, 32 i 57) powrócą do przedwakacyjnej częstotliwości kursowania. W dni powszednie mają odjeżdżać z przystanków co 15 minut,

w soboty co 20, natomiast w niedziele i święta co pół godziny.

Do starego rozkładu wrócą także linie trolejbusowe, również te najważniejsze, czyli 151 (ma kursować co 7,5 minuty w dni powszednie) oraz 158 (w dni powszednie co 10 minut).

Na nowych trasach

Skrócona zostanie trasa linii 54, która zniknie z Czubów i Węglina. Nie skręci z Zana w prawo w ul. Bohaterów Monte Cassino, tylko pojedzie prosto pod ZUS.

Linia 155 trafi na wydłużoną trasę przez Meł-

giewską, Metalurgiczną i Grygowej do ronda przy Pancerniaków. Będzie to dotyczyło wszystkich kursów, we wszystkie dni tygodnia. Wybrane kursy linii 10 i 159 zostaną wydłużone przez Grygowej do ronda przy Pancerniaków, skąd zacznie się także część kursów powrotnych.

Linie 7 i 50 wrócą na stare trasy przez ul. Grygowej. Linia 36 pojedzie z Felina przez Vetterów, Braci Krause i Plewińskiego. Wybrane kursy linii 45 zostaną skrócone do pętli Mełgiewska WSEI, a linia 39 nie będzie mieć już dodatkowego przy-

stanku obok osiedla socjalnego przy Grygowej.

Na linii 12 wybrane kursy (we wszystkie dni tygodnia) będą wydłużone do Stasi-na, wszystkie kursy linii 17 kończące się obecnie na pętli Abramowice zostaną wydłużone do końcowego Abramowicka-Dominów.

Zmieniać numer?

Od wczoraj ZTM prowadzi internetową ankietę (ztm.lublin.eu) w sprawie zmiany numeru linii 10. Urzednicy nie zrezygnowali jeszcze z tego pomysłu. Tłumaczą, że wypadałoby uporządkować numerację linii, bo na początku sierpnia „dziesiątka” została przekształcona w linię trolejbusową, ale nadal ma autobusowy numer.

Pasażerowie mogą głosować na zachowanie numeru 10, nadanie numeru 150, albo przesłać własną propozycję. Głosowanie ma trwać do końca sierpnia. – Ewentualna zmiana numeru linii 10 będzie możliwa od października – zapowiada Góźdz.

We wrześniu uruchomiona ma być podobna anketa dotycząca linii 19, która wciąż ma autobusową numerację, chociaż od kilku lat jest obsługiwana przez trolejbusy z pomocą jedynego autobusu elektrycznego.



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801

reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Wyrazy najgłębszego współczucia

Rodzinie

zmarłej

**Jolanty
KOWALUK**

składają

Dyrekcja i pracownicy
Izby Administracji Skarbowej w Lublinie



n698

Zapisz się, dowiedz się

UCZELNIE Ponad 1350 wydarzeń przygotowali organizatorzy XVI Lubelskiego Festiwalu Nauki. W tym roku wydarzenie będzie między 14 a 20 września a jego hasło to „Nauka-technika-innowacje”

W programie są warsztaty, prezentacje, wykłady, dyskusje, doświadczenia, a także konkursy, wystawy i spektakle oraz koncerty. Będą też imprezy plenerowe, spotkania z badaczami, gry i zabawy edukacyjne. Uczelnie zapraszają do zwiedzania swoich laboratoriów.

W tym roku głównym organizatorem festiwalu jest Politechnika Lubelska. – Chcemy pokazać, że nauka jest ciekawa i inspirująca, i że wiedza nabyta poprzez zabawę, eksperyment i doświadczenie pozostaje w pamięci najdłużej. Wydarzenia festiwalowe to podróż po wielu dziedzinach – od nauk inżynierjno-technicznych, przez medycynę, psychologię, filozofię, pedagogikę, aż po

sztuki plastyczne i teatralne – mówi prorektor Politechniki Lubelskiej, prof. Anna Halicka.

Politechnika Lubelska zaprasza m.in. na badania eyetrackingowe, polegające na śledzeniu ruchów gałki ocznej podczas oglądania stron internetowych, co – jak zapewniają naukowcy – pozwala na wgląd w pracę ludzkiego umysłu. Dla tych, którzy chcą zobaczyć zabytki z różnych części świata bez konieczności dalekich wyjazdów, przygotowano ich pokaz w technologii 3D. Zobaczyć będzie można, jak powstają modele 3D eksponatów muzealnych oraz jak otrzymać ich wierne repliki, stosując technologię druku 3D.

Naukowcy przedstawiają domowe sposoby na wytwarzanie energii elek-

trycznej oraz zaprezentują niekonwencjonalne generatory prądu. Będzie można dowiedzieć się, czy nawierzchnie drogowe mogą być zbudowane z paneli słonecznych. Dla miłośników motoryzacji przygotowywana jest wystawa ciekawych pojazdów, głównie terenowych, zbudowanych przez studentów. W programie również warsztaty kostiumografii i kurs modelowania przestrzennego.

Współorganizatorami festiwalu są pozostałe lubelskie uczelnie publiczne: UMCS, KUL, Uniwersytet Medyczny, Uniwersytet Przyrodniczy oraz samorząd Lublina. Wezmą w nim udział także Lotnicza Akademia Wojskowa w Dęblinie, Archiwum Państwowe w Lublinie, inne

szkoły wyższe oraz instytucje w regionie.

Prezentacje odbywać się będą w Lublinie oraz w innych miejscowościach regionu: Zamościu, Puławach, Dęblinie i Chełmie, a także w Stalowej Woli na Podkarpaciu.

ZAREJESTRUJ SIĘ

Uroczyste otwarcie festiwalu zaplanowano na wieczór 14 września na Politechnice Lubelskiej. Następnego dnia na placu Teatralnym odbędzie się piknik naukowy, zaś od 16 do 20 września projekty festiwalowe będą prezentowane na uczelniach i w innych instytucjach.

Wstęp na wszystkie imprezy jest bezpłatny. Na niektóre projekty, ze względu na limit miejsc, należy się rejestrować. Zapisy, szczególnie grup zorganizowanych, prowadzone są za pośrednictwem strony internetowej: www.festiwal.lublin.pl.

(PAP)

A po lekcjach... kolacja i spać

EDUKACJA Średnio o godzinę dłużej niż dotychczas – o tyle lubelskie licea wydłużają od września lekcje. Wszystko za sprawą rozpoczęcia nauki przez tzw. zdublowany rocznik.

W tym roku naukę w ogólniakach i technikach rozpocznie więcej uczniów niż dotychczas. Reforma edukacji sprawiła, że do pierwszych klas idą zarówno absolwenci gimnazjów, jak i nowych ośmioletnich podstawówek. Pierwsi spędzą w liceach trzy lata. Drużdy – o rok dłużej. Ponieważ uczyć będą się w oparciu o inny materiał będą musieli uczęszczać do odrębnych klas.

- Przygotowania do przyjęcia zdublowanego roczni-

ka rozpoczęliśmy już kilka lat temu. Dlatego w zeszłym roku ograniczyliśmy przyjęcia do klas pierwszych. Dzięki temu rozwiązaniu od września będziemy mieli w szkole zaledwie jedną klasę więcej niż w latach ubiegłych – mówi Grzegorz Lech, dyrektor III LO im. Unii Lubelskiej. – Dlatego lekcje będą się kończyć najpóźniej o godz. 15.35. To jedna godzina lekcyjna później niż dotychczas.

Lech podkreśla, że priorytetem szkoły było utrzymanie jak najwcześniejszego końca lekcji.

- 60 proc. naszych uczniów to mieszkańcy innych miast. Wiele z nich codziennie dojeżdża do szkoły z Kraśnika, czy Łęcznej. To dodatkowe obciążenie. Zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy żeby umożliwić im złapanie oddechu po lekcjach – tłumaczy.

W trosce o uczniów zdecydowano, że w I LO im. Stanisława Staszica, gdzie uczyć będzie się od września o trzy klasy więcej niż dotychczas, lekcje będą kończyć się o godz. 17.30.

- Godzinę później niż w czerwcu - tłumaczy dyrek-

tor Stanisław Stoń. – Musieliśmy zmienić godziny pracy, a nie chcieliśmy aby lekcje rozpoczynały się wcześniej niż o godz. 8.00. Zwłaszcza w okresie jesienno-zimowych, a wtedy trwa przecież większość roku szkolnego, wczesne pobudki nie służą młodym ludziom, a ich poranna sprawność umysłowa nie jest najwyższa.

Żeby nadmiernie nie wydłużać lekcji część uczniów z lubelskich liceów uczyć będzie się w kilku budynkach.

- Gdybyśmy nie wynajęli sal od sąsiadów musielibyśmy uczyć na dwie zmiany

– przyznaje Grzegorz Gębka, dyrektor IV LO im. Stefanii Sempołowskiej. – Właśnie kończymy prace nad planem lekcji. Wszystko wskazuje na to, że kończyć będziemy ok. godz. 17.00.

Aby to było możliwe najprawdopodobniej połowa z dziesięciu klas pierwszych, jakie rozpoczną naukę we wrześniu będzie chodziła na część zajęć do pomieszczeń w Szkole Podstawowej nr 19.

- W naszej szkole zawsze mieliśmy trudną sytuację lokalową i pracę na dwie zmiany – przyznaje Radosław Borzęcki, dyrektor IX

LO im. Mikołaja Kopernika. – Dotychczas kończyliśmy o 17.50. Od września będzie to 18.40. Nie jest to jednak duża nowość, bo taki rozkład dzwonek mieliśmy też dwa lata temu. Wtedy jednak lekcje tak późno kończyły się sporadycznie. Teraz będzie to dużo częściej.

Największe kłopoty z układaniem planu w „Koperniku” dotyczyły lekcji w-f. Żeby rozwiązać ten problem na część tych zajęć uczniowie szkoły będą chodzili do LO XXX.

ASK

Świt nie chce wieżowców

SPÓR Przeciw proponowanej przez Ratusz zabudowie terenu po wyburzanej fabryce wind protestuje część mieszkańców Węglina Południowego. Nie chcą, by tuż obok osiedla domów jednorodzinnych stanęły nawet 30-metrowe bloki lub biurowce, a właśnie taką inwestycję chcą tu umożliwić planiści z Urzędu Miasta

Dominik Smağa

My nie jesteśmy przeciw rozwojowi. Jesteśmy za mądrym i rozważnym zagospodarowaniem terenu po fabryce – podkreśla Iwona Mańko z Rady Dzielnicy Węglin Południowy. Ani mądry, ani rozważny nie jest jej zdaniem pomysł Urzędu Miasta na nowe wykorzystanie gruntów po wytwórni wind, która zwołała rozległą, trójkątną działkę u zbiegu ul. Roztocze i Orkana. Jaki to pomysł?

Opracowany w Ratuszu projekt planu zagospodarowania tych terenów zakłada możliwość wzniesienia nowych budynków mieszkalnych lub usługowych. Najwyższe z nich (najbliższy skrzyżowania ul. Roztocze i Orkana) mogłyby mieć 30 m wysokości, średnie 18 m, a najniższe (na tyłach posesji przy Urzędowskiej) sięgałyby 12 m.

Za dużo, za wysoko

Zaniepokojeni mieszkańcy os. Świt obawiają się, że przy takich warunkach deweloper mógłby tu zbudować nawet 400 mieszkań. – Za dużo, za wysoko – ocenia Mańko. Jest przekonana, że gęstość zabudowy, którą chce dopuścić Urząd Miasta może skutkować zakorkowaniem ul. Roztocze. Obawia się też o drzewa otaczające pofabryczny teren, bo jej zdaniem proponowana linia zabudowy została poprowadzona za blisko drzew.

Jak duże budynki są skłoni do zaakceptowania sąsiedzi? – Trzy piętra z użytkowym poddaszem. Takie tu mamy najwyższe budynki i tego chcielibyśmy się trzymać – odpowiada członkini rady dzielnicy. Dodaje, że panometry osiedla Świt nie trzeba



– Nasze osiedle jest pięknie zaprojektowanym ogrodem. Wieżowce przyciągną setki samochodów, a ul. Roztocze nie jest do tego przygotowana – uważa Henryka Jarosławska, jedna z uczestniczek zebrania

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

dopełniać górującą nad nim, proponowaną przez miejskich planistów „dominantą” w postaci 30-metrowych wieżowców. – My dominację już mamy. To kościół. Chcielibyśmy przy tym wytrwać.

Inwestor chciał wyżej

Dlaczego miejsca planiści uznali, że na pofabryczny teren warto wpuścić wysoką zabudowę wielorodzinną? – Po analizach widokowych i urbanistycznych oraz analizie pozostałych warunków podjęto decyzję przedstawione w wykładanym projekcie planu zagospodarowania – odpowiada Grzegorz Jędrak z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. – Funkcja mieszkaniowa wnioskowana przez właściciela terenu jest jak najbardziej komplementarna z bezpośrednim sąsiedztwem.

Urząd Miasta podkreśla, że inwestor oczekiwał zgody na jeszcze wyższe budynki od tych, na które miałby ze-

zwalać proponowany plan zagospodarowania. – Projekt zmiany planu tylko częściowo uwzględnia wniosek właściciela terenu, ograniczając znacznie wnioskowaną wysokość budynków – stwierdza Jędrak. Według przekazanych przez niego informacji deweloper wnioskował o dopuszczenie zabudowy wysokiej nawet na 45 metrów.

Wieżowce? Nie tutaj

– Gdybym chciała mieszkać wśród wieżowców, to bym sobie tam kupiła mieszkanie. Ale ja jestem w osiedlu domków jednorodzinnych i wkładanie tu wieżowców jest złym pomysłem, wbrew zasadom dobrego sąsiedztwa – mówi Henryka Jarosławska, jedna z uczestniczek poniedziałkowego, wieczornego zebrania mieszkańców w szkole przy Roztoczu. – Nasze osiedle jest pięknie zaprojektowanym ogrodem. Wieżowce przyciągną setki samochodów,

a ul. Roztocze nie jest do tego przygotowana. To tak jakbym miała w swojej małej kuchni ugotować obiad dla 300 osób. Niemożliwe.

– W miejscu fabryki powinna być niska mieszkaniówka, budynki nawiązujące do istniejących przy Łukowskiej, Urzędowskiej, Poznańskiej – dodaje Jarosławska. – Poza tym jestem przeciwna całkowitej zmianie funkcji gospodarczej na mieszkaniową, bo na os. Świt nie ma usług, restauracji, nie ma gdzie się napić kawy, nie ma przychodni. Gdyby w tym miejscu powstały takie usługi, byłoby to wspieranie dla mieszkańców.

Sąsiedzi zwierają szyki

Mieszkańcy os. Świt zapowiadają, że będą masowo wręcz korzystać z przysługującego im prawa zgłaszania uwag do projektu planu zagospodarowania terenu. Takie uwagi będą przyjmowane przez Urząd Miasta jeszcze do 5 września.

Tylko do Grażyny, nie inaczej

UTRUDNIENIA Od jutra na ul. Pana Tadeusza wprowadzony ma być ruch jednokierunkowy. Samochody będą mogły się poruszać wyłącznie od ul. Filaretów w stronę ul. Grażyny. Zmiana organizacji ruchu jest związana z przebudową kanalizacji deszczowej, a jest to

kolejny etap rozbudowy osiedlowej ulicy. Prace zamawiane przez miasto powinny się zakończyć najpóźniej w październiku. Ich koszt to 4,2 mln zł, wykonawcą jest Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lublina. (DRS)

Diamentową po jednym pasie

NA DROGACH Do jednego pasa ruchu zwężona jest od wczorajszego poranka jezdnia ul. Diamentowej prowadząca w kierunku Krochmalnej. Takie utrudnienie można napotkać pod przebudowywanym wiaduktem kolejowym. Po kilku dniach robotnicy mają się przenieść na jezdnię w kierunku Wrotkowa,

gdzie dostępny będzie wówczas jeden pas ruchu. Utrudnienia nie znikną z końcem wakacji, bo przebudowa wiaduktu jeszcze potrwa, ale jej wykonawca musi stale zapewniać kierowcom przejazd minimum jednym pasem w kierunku Wrotkowa i minimum jednym w stronę Czubów. (DRS)

— R E K L A M A —

REGIONALNE E-USŁUGI PUBLICZNE DLA MIESZKAŃCÓW MIASTA ZAMOŚĆ, GMINY BARANÓW, GMINY BISZCZA, GMINY KURÓW ORAZ POWIATU LUBELSKIEGO

W dniu 25 września 2017 r. opublikowano listę projektów, które zostały wybrane do dofinansowania w ramach Osi Priorytetowej 2 Cyfrowe Lubelskie, Działanie 2.1 Cyfrowe Lubelskie Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020. Do dofinansowania został wybrany projekt pt. „Regionalne e-usługi publiczne dla mieszkańców Miasta Zamość, Gminy Baranów, Gminy Biszcza, Gminy Kurów oraz Powiatu Lubelskiego”, którego Liderem jest Miasto Zamość, a jednym z Partnerów - Powiat Lubelski. Całkowita wartość projektu to 5 644 668,80 zł z czego przyznane dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wynosi 4 797 968,48 zł. Projekt będzie realizowany w latach 2017-2020. Początek realizacji to styczeń 2018 r. Zakończenie przewidziane jest w pierwszej połowie 2020 r.

Głównym celem projektu jest zwiększenie możliwości wykorzystania przez obywateli i przedsiębiorców wysokiej jakości elektronicznych usług publicznych w relacjach z Urzędem Miasta Zamość, Urzędem Gminy Baranów, Urzędem Gminy Biszcza, Urzędem Gminy Kurów oraz Starostwem Powiatowym w Lublinie. Działania objęte projektem pozwolą rozszerzyć istniejącą ofertę e-usług publicznych świadczonych przez ww. urzędy, co przyczyni się do zwiększenia stopnia ich wykorzystania.

Dla mieszkańców powiatu lubelskiego zostały opracowane i wdrożone e-usługi, które zostały udostępnione na platformie ePUAP. Dzięki uruchomieniu nowych e-usług będzie można przez Internet złożyć do Starostwa Powiatowego w Lublinie wniosek o uwierzytelnianie dokumentów geodezyjnych i kartograficznych, wniosek o wyłączenie gruntów z produkcji rolnej i leśnej czy wniosek o scalenie i wymianę gruntów. W sumie uruchomiono szesnaście nowych e-usług.

Wzrost liczby usług publicznych stanowi wsparcie działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego, a co za tym idzie zwiększenie uczestnictwa obywateli w życiu publicznym.



Regionalne e-usługi publiczne dla mieszkańców Miasta Zamość, Gminy Baranów, Gminy Biszcza, Gminy Kurów oraz Powiatu Lubelskiego



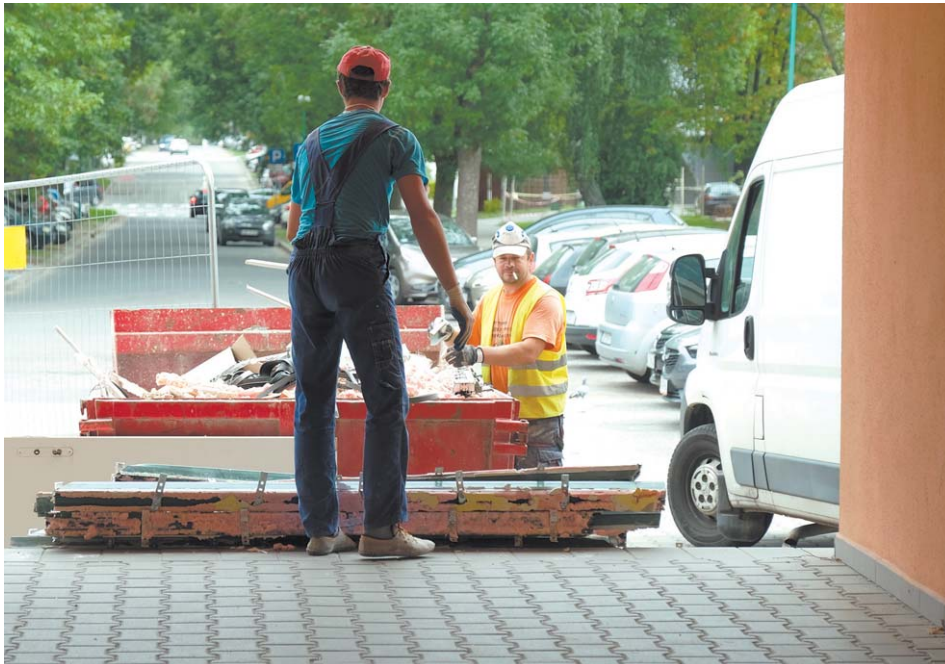
W Amorze, będzie tylko 2+1

UCZELNIE Brak pokoi 3-osobowych, nowa winda, podjazdy i dźwiękowy system ostrzegania. To zmiany jakie zastaną mieszkańcy Domu Studenckiego Amor. Akademik będzie przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych i przepisów przeciwpożarowych. Ale efekty dopiero w styczniu

Wczoraj zakończyła się II tura przyjmowania wniosków do domów studenckich na następny rok akademicki. Dziś studenci powinni się dowiedzieć czy dostali miejsce. Najpóźniej do 10 września muszą potwierdzić czy z nich skorzystają. Miejsce w akademiku przyznawane jest na 9 miesięcy - począwszy od 1 października do zakończenia sesji egzaminacyjnej.

- UMCS ma 9 akademików, w których oferujemy 2300 miejsc w pokojach 1- i 2-osobowych o różnym standardzie – mówi Aneta Adamska, rzecznik UMCS.

Gdy Amor zostanie wyremontowany to będzie ich około 2500, ale na to trzeba będzie poczekać. Do końca prac, które mają potrwać do stycznia 2020, nie



W Amorze będą tylko pokoje dwuosobowe oraz jednoosobowe przystosowane dla osób niepełnosprawnych. Oprócz Feminy będzie to drugi akademik z takim standardem

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

będzie można się do niego wprowadzić. Prowadzony od lipca remont dotyczy pokoi 3-osobowych, które są likwidowane. W Amorze będą tylko pokoje dwuosobowe oraz jednoosobowe przystosowane dla osób niepełnosprawnych. Oprócz Feminy będzie to drugi akademik z takim standardem.

W ramach prac zostanie również wymieniona winda, drzwi i podjazdy. W tym momencie podjazdy dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich są przed Babilonem, Femina, Heliosem, Ikarem i Jowiszem.

Amor będzie również dostosowany do wymogów systemu przeciwpożarowego, wyremontowane zostaną sieci komputerowe. Budynek będzie monitorowany.

Władze UMCS planują remonty kolejnych akademików. W kolejce jest Babilon, jednak jest to zależne od pozyskanych środków. On też ma być przystosowany dla osób niepełnosprawnych. W poprzednim roku akademickim na uczelni studioowało około 400 takich osób.

Ostatnia tura składania wniosków o przyznanie miejsca skierowana będzie do studentów studiów II stopnia. Rozpocznie się 24 sierpnia i potrwa do 15 września.

W stosunku do ubiegłego roku opłaty za miejsce w domach studenckich UMCS wzrosły o 10 złotych. Ceny w akademikach wahają się od 325 złotych (za miejsce w pokoju dwuosobowym w DS. Zana), do 640 zł (za pokój jednoosobowy w DS. Kronos).

PATRYK PYTLAK

Pojazdy elektryczne w centrum uwagi

TECHNOLOGIA Warsztaty, debaty i panele eksperckie, a wszystko to będzie związane z rozwijającym się rynkiem pojazdów elektrycznych. 9 września rozpocznie się Kongres Nowej Mobilności

Spotkanie z ekspertami, którzy zajmują się tematyką elektromobilności, może być interesujące, biorąc pod uwagę ciągle rozwijający się rynek pojazdów elektrycznych. Obecnie jednym z najważniejszych zagadnień z tym związanych jest uregulowanie statusu prawnego e-hulajnóg wypożyczanych w różnych polskich miastach na minuty. Branża kurierska również zaczyna doceniać zalety pojazdów elektrycznych i – jak podaje portal kierunekenergetyka.pl – w coraz większym stopniu na nie stawia.

- Kongres Nowej Mobilności 2019 nie jest typową konferencją branżową. To miejsce prezentacji i wypracowywania konkretnych rozwiązań, które pomogą uczestnikom skutecznie implementować nowe technologie w usługach świadczonych przez miasta na rzecz mieszkańców – zapowiada Maciej Mazur, dyrektor zarządzający Polskiego Stowarzyszenia Paliw Alternatywnych.

Ma w tym pomóc otwarta formuła kongresu. Ograniczone panele i debaty, otwierając się na dialog w ramach ponad 30 warsztatów, spotkań w for-

mule „okrągłego stołu”, posiedzeń grup roboczych oraz sesji pytań i odpowiedzi do ekspertów rynku. Przygotowano także, między innymi, prezentacje sześciu wcześniej niepublikowanych raportów, w tym przewodników i instrukcji po kluczowych zagadnieniach. Mowa tu o takich pozycjach, jak: „Odbiór stacji ładowania krok po kroku” czy „Jak planować Strefy Czystego Transportu?”.

W dyskusji głos zabiorą nie tylko eksperci z rynku elektromobilności, ale również samorządowcy. Swoją obecność potwierdzili już przed-

stawiciele władz, między innymi, Gdyni, Warszawy czy Łodzi.

KONGRES CZEKA

Aby wziąć udział w wydarzeniu, należy zarejestrować się na stronie internetowej kongresnowejmobilnosci.pl i opłacić uczestnictwo: 149 zł netto (do 30 sierpnia) i 199 zł netto (od 1 września). Kongres rozpocznie się 9 września w Lubelskim Centrum Konferencyjnym (ul. Grottgera 2) i potrwa dwa dni.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Na razie nie ma tu przystanku

KOMUNIKACJA Przypominamy, że od dziś na ul. Kunickiego nieczynny jest przystanek pl. Bychawski 01 ze względu na planowaną wymianę konstrukcji zatoki dla autobusów i trolejbusów. Pasażerowie mogą korzystać z innych przystanków: na ul. Kunickiego za wiaduktem kolejowym (linie 3, 6, 11, 17, 20, 25, 29, 151, 160 i N3), na pl. Dworcowym (linie 25 i N3), na al. Piłsudskiego przy Targach Lublin (linie 11, 20 i 151) oraz na ul. Lubelskiego Lipca '80 zaraz za przebudowywanym rondem koło Gali (linie 3, 6, 29, 160 i N3). Prace na pewno nie zakończą się w kilka dni, bo najpierw rozebrana ma być stara konstrukcja zatoki, potem wykonana będzie nowa, z betonu, który musi jeszcze stężeć i nabrać wytrzymałości.

(DRS)

Hotelowe legendy. Otwarcie jesienią

TURYSTYKA Lubelskie legendy będą motywem przewodnim nowego hotelu ibis Styles Lublin Stare Miasto. Pierwsi goście zameldują się w nim w październiku



ILUSTRACJE/MATERIAŁY PRASOWE

Whotelu przy al. Solidarności 7 do dyspozycji gości oddanych zostanie 114 pokoi. Oprócz nich powstanie osiem sal konferencyjnych o łącznej powierzchni 760

mkw. Wyposażone będą one nie tylko w nowoczesny sprzęt audiowizualny, ale będą miały też mobilne ściany pozwalające na dowolną aranżację powierzchni.

Klienci stołować będą mogli się w liczącej 120

miejsz restauracji Legendy Miasta serwującej dania kuchni europejskiej oraz potrawy regionalne.

- Hotel będzie przede wszystkim atrakcyjnym miejscem dla organizatorów konferencji, spotkań

czy wyjazdów typu „incentives” (motywacyjne – red.). Poprzez dbałość o detale, jakość wykończenia wnętrz, design i storytelling (budowanie więzi klienta z marką za pomocą opowieści – red.) całego obiektu, który zain-

spirowany jest lubelskimi legendami, ibis Styles Lublin Stare Miasto będzie atrakcyjnym hotelem. Dla podróżujących w celach wypoczynkowych oraz dla gości biznesowych - uważa Jarosław

Dziak, dyrektor hotelu ibis Styles Lublin Stare Miasto.

Pod marką ibis Styles w Polsce działa dziś 11 hoteli. Inwestorem i właścicielem obiektu jest firma TBV Hotels Sp. z o.o.

ASK

Kto do Sejmu z powiatu puławskiego?

WYBORY 2019 W ostatni piątek poznaliśmy pełne listy kandydatów Prawa i Sprawiedliwości do Sejmu. W poniedziałek swoje karty odkryła Koalicja Obywatelska. Nikt z polityków z powiatu puławskiego nie dostał „jedynek”. Najwyższe miejsca na listach otrzymali: Krzysztof Szulowski (PiS) i Paweł Nakonieczny (KO)

Radosław Szczęch

Przed czterema laty na liście PiS do Sejmu znalazł się tylko jeden reprezentant powiatu puławskiego – startujący z szóstego miejsca Krzysztof Szulowski. Bardzo dobry wynik, jaki osiągnęła partia w 2015 roku, sprawił, że naukowiec PIWet-u znalazł się w parlamencie. Szef lokalnych struktur PiS w powiecie, mimo tego sukcesu, nie poprawił swojej pozycji na liście do kolejnych wyborów. Wyprzedzili go pod tym względem zarówno Lech Sprawka (awans z 7 na 5), jak i Artur Soboń (awans z 9 na 4). Wyższą pozycję zachowała posłanka Gabriela Masłowska (3), a na szczycie znaleźli się Sylwester Tułajew i Przemysław Czarnek.

W ciągu ostatnich lat zwiększyła się za to liczba kandydatów związanych z powiatem puławskim. Z miejsca 23. do Sejmu startuje Renata Szczypa, instruktor z Puławskiego Ośrodka Kultury, obecna radna powiatu puławskiego. Miejsce 27. otrzymała Anna Matraszek-Furtak, z-ca naczelnika wydziału edukacji w lubelskim starostwie powiatowym, była radna gminy Wąwolnica. Przed rokiem startowała do sejmiku, bez powodzenia. Na przedostatnim miejscu na liście, czyli 29., znalazła się Ilona Duda, specjalistka w lubelskim biurze nieruchomości, nowa radna powiatu puławskiego.

Na liście Koalicji Obywatelskiej największym zaskoczeniem dla części wyborców może być brak posła Włodzimierza Karpińskiego. Były minister skarbu oraz wieloletni poseł pochodzący z Puław już na początku tego roku poinformował władze partii o tym, że do Sejmu nie wystartuje.

– Powody były czysto osobiste, rodzinne. Myślę, że po

piętnastu latach w polityce krajowej czas trochę odetchnąć – mówi w rozmowie z nami poseł Platformy Obywatelskiej. Jak sam przyznaje, od polityki jednak zupełnie „nie ucieka”.

– Nadal będę głośno mówić o fatalnych skutkach rządzenia przez PiS, szczególnie dla Puław i całego województwa – dodaje. Powrotu do parlamentu lub samorządu za kilka lat Karpiński na razie nie wyklucza.

Wracając do tematu list – najwyższe miejsce wśród działaczy PO związanych z powiatem puławskim zdobył Paweł Nakonieczny (5). To były członek zarządu województwa lubelskiego, który w ostatnich wyborach samorządowych startował do sejmiku, bez powodzenia.

Na miejscu 21. znalazł się Marcin Pisula, który tym samym zaliczył awans o dwie pozycje w stosunku do startu w roku 2015. Nauczyciel z Kazimierza Dolnego jest także radnym powiatu puławskiego.

Z miejsca 22. do wyborów wystartuje natomiast Maria Kłopotowska, lekarka z Janowca. Była radna powiatu w ostatnich wyborach do tego gremium nie odniosła sukcesu.

Nadal czekamy na listy PSL-u „Koalicji Polskiej” oraz Lewicy, czyli koalicji SLD, Wiosny i Partii Razem. Na razie wiemy jedynie, że w okręgu lubelskim ludowcy postawili na Jana Łopatę, a Lewica na Jacka Czerniaka. Przypominamy, że wybory do Sejmu odbędą się 13 października tego roku.



Paweł Nakonieczny



Renata Szczypa



Krzysztof Szulowski



Ilona Duda

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

z dnia 21 sierpnia 2019 r.

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474)

ZAWIADAMIAM

o wydaniu na rzecz Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, decyzji nr 18/19 z dnia 12 sierpnia 2019 r., znak: IF.I.7820.10.2019.ŻP o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na:

„Rozbudowie drogi krajowej nr 74 na odcinku Jarosławiec – Miączyn od km 281+380,00 do km 282+510,37 (na terenie zabudowanym) oraz od km 285+600,00 do km 288+800,00 (na terenie niezabudowanym) wraz z budową, rozbudową i przebudową niezbędnej infrastruktury technicznej, budowli i urządzeń budowlanych”

Inwestycja będzie realizowana na działkach:

Obręb nr 9 – Jarosławiec
1403/3, 1402/3, 416/5, 417/3, 418/3, 419/3, 419/4, 420/3, 448/4, 1414/6, 1459/6, 544/9, 544/10, 548/4, 549/9, 549/7, 585/15, 585/17, 585/19, 585/21, 586/3, 587/3, 588/3, 589/3, 590/3, 591/3, 592/10, 592/12, 593/3, 594/5, 595/5, 596/7, 601/6, 597/6, 602/6, 603/12, 603/10, 610/4, 1446/6, 448/6, 448/8, 449/1, 450/3, 450/4, 451/2, 451/4, 451/5, 451/6, 452/1, 1440/1, 611/1, 611/2, 612/1, 614/11, 615/3, 616/3, 616/5, 617/1, 618/1, 619/1, 620/1, 621/1, 622/1, 327/1, 623/1, 624/1, 625/1, 626/3, 626/5, 627/1, 628/1, 630/1, 631/1, 632/1, 633/1, 634/1, 635/1, 636/1, 638/1, 640/1, 639/1, 639/2, 689/1, 1449/1, 1406/10, 1406/11, 1436

Obręb nr 14 – Stąbrów
681/5

Obręb nr 16 – Wólka Horyszowska
28/16, 220

Obręb nr 10 – Karp
833/1, 837/6, 837/8, 837/10, 835/6, 1521/1, 869/1, 869/2, 868/1, 867/1, 881/9, 881/7, 887/9, 887/11, 888/3, 889/3, 890/11, 890/13, 890/15, 892/3, 893/3, 894/3, 895/4, 897/4, 898/4, 899/4, 900/12, 900/14, 900/16, 901/3, 903/3, 904/3, 905/3, 906/3, 1524

Obręb nr 5 – Nowa Kolonia Horyszów Polski
204/8, 204/10, 204/12, 205/13, 205/17, 205/15, 205/11, 207/3, 229/1, 208/1, 208/2, 209/1, 210/3, 211/9, 211/7, 212/3, 234/5, 213/4, 213/6, 213/7, 214/5, 214/7, 214/8, 231/2, 215/3, 215/4, 216/3, 216/5, 217/2, 217/3, 230

Obręb nr 6 – Horyszów Polski
1878/1, 1012/1, 1000/36, 1013/1, 1013/3, 1014/1

Obręb nr 7 – Kolonia Horyszów Polski
220/1, 220/3, 216/2, 221/1

oraz na działkach:

1. pod budowę sieci uzbrojenia terenu:

Obręb nr 5 – Nowa Kolonia Horyszów Polski
208/3

2. pod przebudowę sieci uzbrojenia terenu

Obręb nr 9 – Jarosławiec
1403/4, 1402/4, 416/6, 417/4, 418/4, 419/5, 420/4, 1414/7, 544/11, 548/5, 549/10, 549/8, 585/16, 585/18, 585/20, 585/22, 586/4, 587/4, 588/4, 589/4, 590/4, 591/4, 592/13, 610/5, 447/2, 448/5, 448/7, 448/9, 449/2, 450/5, 451/7, 611/3, 612/2, 615/4, 616/4, 617/2,

620/2, 621/2, 622/2, 624/2, 625/2, 626/4, 626/6, 627/2, 628/2, 630/2, 631/2, 632/2, 633/2, 634/2, 635/2, 636/2, 638/2, 640/2, 639/3, 1406/12, 689/1

Obręb nr 14 – Stąbrów
681/6

Obręb nr 10 – Karp
837/11, 881/10, 887/10, 887/12, 890/14, 892/4, 894/4, 895/5, 897/5, 898/5, 905/4, 906/4

Obręb nr 5 – Nowa Kolonia Horyszów Polski
204/9, 205/14, 205/18, 207/4, 209/2, 208/3, 210/4, 211/10, 211/8, 212/4, 234/6, 213/5, 213/8, 214/6, 215/2, 215/5, 217/4, 217/1

Obręb nr 6 – Horyszów Polski
1878/2, 1000/37, 1012/2, 1017

Obręb nr 7 – Kolonia Horyszów Polski
220/1, 221/2

Obręb nr 11 – Miączyn
1354, 1360

3. pod budowę zjazdów

Obręb nr 9 – Jarosławiec
417/4, 418/4, 624/2

4. pod przebudowę zjazdów

Obręb nr 9 – Jarosławiec
419/5, 1414/7, 544/11, 548/5, 549/10, 549/8, 585/16, 585/18, 585/20, 586/4, 587/4, 588/4, 589/4, 590/4, 591/4, 592/11, 592/13, 594/6, 595/6, 596/8, 599/3, 599/4, 599/5, 600/5, 601/7, 597/7, 602/7, 603/11, 610/5, 1446/7, 448/5, 448/7, 451/7, 611/3, 612/2, 614/12, 616/4, 617/2, 618/2, 620/2, 621/2, 625/2, 626/4, 626/6, 627/2, 628/2, 630/2, 631/2, 632/2, 633/2, 635/2, 636/2, 638/2, 640/2, 639/3, 689/1, 1406/12

Obręb nr 14 – Stąbrów
681/6

Obręb nr 10 – Karp
837/11, 837/7, 835/7, 887/10, 887/12, 888/4, 890/12, 890/14, 894/4, 895/5, 897/5, 898/5, 899/5, 900/13, 901/4, 904/4, 905/4

Obręb nr 5 – Nowa Kolonia Horyszów Polski
204/13, 204/9, 208/3, 210/4, 211/10, 211/8, 212/4, 234/6, 213/5, 213/8, 214/6, 214/9, 215/2, 215/5

Obręb nr 6 – Horyszów Polski
1026

5. pod rozbiórkę obiektów budowlanych

Obręb nr 9 – Jarosławiec
548/5, 549/10, 549/8, 585/16, 585/18, 585/20, 585/22, 586/4, 587/4, 588/4, 591/4, 592/11, 592/13, 593/4, 594/6, 595/6, 596/8, 599/4, 599/5, 600/7, 600/5, 601/7, 597/7, 602/7, 603/13, 603/11, 610/5, 1446/7

Obręb nr 14 – Stąbrów
680/2

Obręb nr 10 – Karp
887/10, 887/12, 888/4, 895/5, 897/5

Obręb nr 6 – Horyszów Polski:
1016

6. pod przebudowę rowu melioracyjnego melioracji szczególnych – umocnienie koryta

Obręb nr 9 – Jarosławiec
590/4

Obręb nr 10 – Karp
906/4

Obręb nr 5 – Nowa Kolonia Horyszów Polski
210/4

7. pod przebudowę dróg innych kategorii

Obręb nr 9 – Jarosławiec
1459/7, 1440/2, 1449/2

Obręb nr 10 – Karp
1521/2

Obręb nr 5 – Nowa Kolonia Horyszów Polski
229/2, 231/3

Niniejszej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Decyzja zobowiązuje do:

– niezwłocznego wydania nieruchomości, opróżnienia lokali i innych pomieszczeń,

– faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez właściwego zarządcę drogi,

– uprawnienia do rozpoczęcia robót budowlanych.

Informuję, że:

– zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, dotychczasowi właściciele lub użytkownicy wieczystości nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, którzy wyda-

dają nieruchomość właściwemu zarządcy drogi – Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad – lub wydadzą nieruchomość i opróżnią lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji ZRID, doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji natychmiastowej wykonalności albo w którym decyzja ta stała się ostateczna – wysokość od-

szkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkownika wieczystego.

– zgodnie z art. 18 ust. 1f ww. ustawy, gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony

lokal mieszkalny, wysokość odszkodowania przysługującego dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu zamieszkałemu w tym budynku albo lokalu, powiększa się o kwotę 10.000 zł w odniesieniu do tej nieruchomości;

– w przypadku gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, właściwy zarządcą drogi jest obowiązany, w terminie faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie, do wskazania lokalu zamiennego,

– w przypadku niewydania nieruchomości właściwemu zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikom wieczystym nieruchomości;

– w przypadku nieudostępnienia nieruchomości właściwemu zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikom wieczystym nieruchomości.

Jednocześnie informuję wszystkich zainteresowanych o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój 212, telefon (81) 74-24-560, w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek, w godzinach od 8:00 do 14:30.

Stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania od decyzji do Ministra Inwestycji i Rozwoju w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego w terminie 14 dni od doręczenia decyzji. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane, po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania, strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Lubelskiego. Nie jest możliwe skuteczne cofnięcie oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania

Z up. Wojewody Lubelskiego

Andrzej Gumieniczek

Zastępca Dyrektora Wydziału Infrastruktury

/podpisano elektronicznie/

Kontrabanda w pociągu



FOT. NOSG

Przemysł blisko 2,5 tys. paczek papierosów (48 960 sztuk) o wartości rynkowej prawie 35 tys. zł udaremnili 15 sierpnia funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej i Służby Celno-Skarbowej z Hrubieszowa. Mundurowi ujawnili kontrabandę podczas kontroli pociągu towarowego jadącego z Ukrainy do Polski na kolejowym przejściu

granicznym w Hrubieszowie. Owiniete czarną folią papierosy ukryte były pod wagonami pociągu i dodatkowo przysłonięte metalowymi płytami. Zatrzymany towar został zabezpieczony przez funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej w Hrubieszowie, którzy prowadzą dalsze dochodzenie w tej sprawie. (DW)

Co dalej z turystyczną współpracą gmin?

Wspólne informatory, bilety, wzajemne polecanie atrakcji turystycznych, tworzenie nowych szlaków, budowa nowej infrastruktury – to część pomysłów, jakie już w maju zgłosili samorządowcy z Puław i Kazimierza Dolnego. Niestety, na dyskusji się skończyło. „Wszyscy zgadzają się ze sobą, a będzie nadal tak, jak jest” – ten cytat z przeboju Elektrycznych Gitar dość trafnie oddaje stan współpracy turystycznej pomiędzy samorządami Puław, Kazimierza Dolnego i Janowca. O pomysłach na ożywienie ruchu turystycznego w regionie samorządowcy dyskutowali w maju tego roku. Okazją do tego było wspólne posiedzenie puławskiej komisji promocji. Inicjatorem dyskusji był puławski radny Grzegorz Bińczak (PiS).

– Chcemy zerwać z postrzeganiem Puław, jako miasta tranzytowego do Kazimierza Dolnego lub Janowca. Mamy wiele zabytków, muzea. Proponuję zorganizować wspólne bilety z rabatami i zachęcać turystów do wzajemnego odwiedzania tych trzech miejscowości – mówi radny. Pomysłów jest więcej. Leszek Dołęga, radny z Kazimierza wspominał o produkcji map, które zawierałyby informacje o sąsiednich gminach.

– W ziemie nasi turyści siedzą w pensjonatach, a mogliby udać się na basen do Puław. Trzeba to wypromować – proponował. Za wspólnym biletem opowiedziała się natomiast inna kazimierska radna, Ewa Wolna. – To wspaniały pomysł – przyznała.

Puławski radny, Michał Śmich, chciałby postawić z kolei na informatory turystyczne. – Żeby turyści np. z Janowca byli

kierowani również do pałacu Czartoryskich. Powinniśmy dzielić się turystami i wzajemnie ich do siebie zapraszać – tłumaczył.

Pomysły spодobały się burmistrzowi i prezydentowi.

– Chcemy, żeby turysta został u nas jak najdłużej, a do tego potrzebny jest wspólny program podzielony na kilka samorządów. Należy podejść do tego kompleksowo – uznał Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza.

Dobrej myśli był także prezydent Puław, Paweł Maj. – Nie chodzi nam o konkurencję, ale uzupełnienie się. Powinniśmy również zastanowić się, jak rozwinąć potencjał turystyczny naszego miasta – mówił. O tym, czy jakiegokolwiek ze zgłoszonych wiosną pomysłów został wdrożony, w ostatni poniedziałek zapytał radny Bińczak. Okazało się, że puławscy urzędnicy o żadnych tego rodzaju działaniach nie wiedzą.

– Jeśli nic nie zostało wdrożone, to rozumiem, że nasze propozycje zostały uznane za nietrafione i dlatego z nich nie skorzystaliście – stwierdził poirytowany radny Bińczak.

Z kolei radny Waldemar Kowalczyk winą za brak efektów wiosennej dyskusji o turystyce obarczył sposób jej prowadzenia. – Odkryło się w sposób nieprofesjonalny, bez moderacji. Nic dziwnego, że jej efektem była pustka i brak formalnych sugestii. Wyrażenie danego pomysłu przez mikrofon nie uruchamia jeszcze maszyny urzędu – tłumaczył. Co dalej z pomysłami na turystyczną współpracę turystycznych gmin? Tego na razie nie wiemy. Temat prawdopodobnie wróci na kolejne obrady komisji.

RADOSŁAW SZCZĘCH



Zamek w Janowcu

FOT. RS



Artur Pszenniak z medalami za „Orta 10 in 10”



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

10 maratonów w 10 dni sprawia radość

SKIERBIESZÓW - Zadziałała magia liczb. W 30. urodziny wystartowałem w 30. maratonie. I to był jednocześnie początek imprezy biegowej we Włoszech, gdzie trzeba było przebiec 10 maratonów w 10 dni – mówi Artur Pszenniak. Pochodzący spod Zamościa maratończyk przygotowuje się już do kolejnego wyzwania

Agnieszka Dybek

Właśnie ukończyłem we Włoszech imprezę „Orta 10 in 10” polegającą na przebiegnięciu w ciągu dziesięciu dni dziesięciu maratonów, ponad 420 km. Teraz mam na swoim koncie 39 maratonów, a niebawem stanę przed kolejnym wyzwaniem – tym razem polegającym na przebiegnięciu gór Kaukaz. To będzie trzydniowa impreza, organizowana jesienią. 100-kilometrowy dystans podzielony jest na trzy etapy – relacjonuje Artur Pszenniak, który teraz mieszka w Warszawie, ale urodził się w Skierbieszowie (powiat zamojski).

– Ale na razie regeneruję siły po „Orta 10 in 10”. Już chodzę prosto, bo czułem obciążenia nóg po trasie, gdzie było dużo podbiegów

i odcinków z górki. Kondycyjnie byłem przygotowany dobrze, ale 7 dnia miałem kryzys. To wtedy czuje się drobne kontuzje, stany zapalne mięśni. Nie wspominając o pęcherzach i schodzących paznokciach palców stóp – mówi biegacz.

O sobie mówi, że biega amatorsko. Nie ma trenera personalnego, fachowca od żywienia, ani kogoś, kto mu planuje starty.

– Po prostu bieganie sprawia mi radość. Dlatego potrafię połączyć pracę, treningi i życie prywatne. To chyba się podoba moim znajomym, że żyję normalnie. Jestem menagerem w firmie spedycyjnej,

większość czasu siedzę przy biurku i zarządzam ludźmi. Staram się trenować biegając 3–4 razy w tygodniu, a w pozostałe dni chodzę na siłownię.

Najlepiej trenuje mi się przed pracą. Wstaję koło 5, tak, by o 6 zacząć trening. Jeśli chodzi o dietę, to po prostu staram się jeść zdrowo, ale pizza czy kebab nie są mi obce – przyznaje się Pszenniak.

Żartuje, że nie chodzi na randki, tylko biega, bo jego dziewczyna też trenuje bieganie. Ona ma zasadę – dwa maratony w roku. Razem biorą udział w tych imprezach, dzięki jednej z nich się poznali.

Lista imprez biegowych, w których brał udział pan Artur jest bardzo długa.

Maratony w Tel Avivie, Pradze czy Maroku. Albo słynny Runmageddon Sahara, w którym trzeba pokonać 100 km przez rozgrzaną pustynię. Lub też Hell of a Hill w Anglii. To z kolei 5 maratonów w ciągu 5 dni.

– Biegać zacząłem cztery, pięć lat temu, po przeprowadzce do Warszawy. W Szczecinie, gdzie studio wałem w szkole morskiej, uprawiałem sporty wodne. W szkole była piłka nożna i lekkoatletyka. Start w imprezach biegowych planuję tak, by nie kolidował z pracą. Poza tym firma mnie bardzo wspiera. Mam jeszcze kilka dni urlopu, więc wykorzystam je na Kaukaz.

Pytany, czego życzy komuś takim, jak on, mówi, że słabiej widzi – relacjonuje pani Monika. Pytany, czego życzy komuś takim, jak on, mówi, że słabiej widzi – relacjonuje pani Monika. I chłodu. Najlepiej się czuje, gdy na trasie jest 10 stopni. 20 to już problem. – Nie mam figury Kenijczyków – żartuje.

Julka cierpi ponad siły. Można jej pomóc

4-letnia Julia Bajura spod Łukowa cierpi na padaczkę lekooporną i zapalenie skórno-wielomiesniowe. Szansa może być dla niej leczenie w Niemczech. Rodzina potrzebuje jednak finansowego wsparcia.

Dziewczynka od 4. miesiąca życia ma padaczkę lekooporną. – Kiedy ma atak padaczki wycisza się, patrzy w jeden punkt i nie reaguje, nawet wtedy, gdy ktoś ją szczypie, żeby sprawdzić, czy coś odczuwa – opowiada pani Monika, mama 4-latki.

Kolejną ciężką chorobą jest zapalenie skórno-wielomiesniowe. – Ujawniło się,

gdy Julia skończyła 2 lata. Pierwszym objawem była wysoka gorączka i biegunki z krwią. Na drugi dzień pojawiały się pęcherze na twarzy, które samoistnie pękały, po czym robiły się w tych miejscach rany do żywej tkanki. Tak jest do dziś – zaznacza pani Monika.

Wtedy dziewczynka bardzo cierpi i aż piszczy z bólu. – Innym nieprzyjemnym objawem towarzyszącym chorobie jest straszny ślinotok, Julka ma wtedy rany w buzi i przez 2 dni nie może jeść ani pić – przyznaje mama 4-latki.

Julka ma dwójkę starszego rodzeństwa. Mąż pani



Rany na twarzy sprawiają Julce potworny ból

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Moniki ze względu na stan zdrowia jest na zwolnieniu lekarskim. Leczenie córki było tak kosztowne, że Bajurowie mocno się zadłużyli. Miesięczny koszt leczenia to nawet 4 tys. zł. Składają się na to m. in. leki od padaczki, antybiotyki, prywatne wizyty u lekarzy.

– Jesteśmy pod opieką immunologa, neurologa, chirurga, reumatologa, dermatologa, logopedy – wymienia mama dziewczynki. Szansą na poprawę może być leczenie w Niemczech. – W obecnej chwili nie wiem, czy NFZ te koszty leczenia nam pokryje. Staram się o to. Córka ma teraz po kilka ataków dzien-

nie. Choroba zaczęła atakować nawet oczy. Na powiekach ma dużo zmian chorobowych i nie może otwierać dość długo oczu, bo ją bołą. Mówi, że słabiej widzi – relacjonuje pani Monika.

Caritas Diecezji Siedleckiej otworzyła subkonto, na którym zbierane są pieniądze na leczenie i rehabilitację Julii Bajury. Każdy, kto zechce wesprzeć dziewczynkę, może przekazać 1 proc. podatku (nr KRS 0000223111) lub wpłacić pieniądze na konto: Caritas Diecezji Siedleckiej Bank Spółdzielczy O/Siedlce 21 9194 0007 0027 9318 2000 0260, z dopiskiem „47913 – Bajura Julia”. (EB)

Zmiany w radzie przy Muzeum Czartoryskich

Ireneusz Rzepkowski i Ewa Wójcik zrezygnowali z dalszego zasiadania w radzie puławskiego Muzeum Czartoryskich. Zgodnie z decyzją nowych władz zastąpią je dwie nowe osoby: Bożena Krygier i Marzanna Pakuła. Nowych przedstawicieli w poniedziałek zaakceptowała komisja kultury i promocji. Zgodnie z przepisami, przy muzeach muszą działać oceniające ich działalność rady społeczne. Ta przy puławskiej placówce składa się z sześciu osób. W jej skład wchodzi: Andrzej Betlej, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie, Anna Fic-Lazor - dyrektor Muzeum Zamoyskich w Koźłowie, Aniela Zinkiewicz-Ryndziewicz, kierownik Muzeum Sztuki Złotniczej w Kazimierzu Dolnym, a także dwoje przedstawicieli miasta Puławy. Dotychczas funkcję tę sprawowali Ireneusz Rzepkowski (z ramienia rady miasta) oraz Ewa Wójcik (przedstawicielka prezydenta). Oboje zostali rezygnację z dalszego reprezentowania miasta. Rzepkowski po ostatnich wyborach znalazł

się w zarządzie powiatu, opuszczając tym samym puławski samorząd. Ewa Wójcik jest co prawda miejską radną, ale do muzealnej rady powołał ją jeszcze b. prezydent Janusz Grobel. Po rezygnacji nowe władze miasta wybrały ich następców. Radni komisji kultury i promocji, którzy w ostatni poniedziałek opiniowali projekt uchwały, nie mieli dużego wyboru. Bożena Krygier, przewodnicząca rady miasta (PiS) przyznała, że prezydent Paweł Maj poprosił ją o wytypowanie przedstawiciela tejże rady. – Zdecydowałam więc, że wytypuję siebie – stwierdziła radna. Kandydatką wskazaną przez prezydenta została natomiast Marzanna Pakuła, radna z klubu „Niezależnych”. Mimo tego, że radni nie otrzymali możliwości demokratycznego wskazania swojego przedstawiciela, oporu wobec nowych kandydatów nie było. Projekt uchwały poparła niemal cała komisja promocji. Od głosu wstrzymali się jedynie Mariusz Cytryński i Waldemar Kowalczyk. (R5)

Trzecia edycja Kraśnik Live Open!



Pula nagród Kraśnik Live Open 2019 wynosi 10 000 złotych
FOT. PIXABAY

Lubelscy fani tenisa już trzeci rok z rzędu będą mieli okazję zobaczyć rywalizację na wysokim poziomie na kortach w Kraśniku. 24 i 25 sierpnia na obiekcie przy ul. Janowskiej 14A zostanie rozegrany Kraśnik Live Open, turniej zaliczany do cyklu Seniorzy i Amatorzy Polskiego Związku Tenisowego (ranga 2). Z racji mocnej obsady rywalizacja jest określana mianem nieoficjalnych mistrzostw Polski w kategorii Open Pro. W tym roku tytułu będzie bronił Grzegorz Panfil, finalista Pucharu Hopmana z 2014 roku i zwycięzca juniorskiego Australian Open w grze podwójnej.

31-letni zabrzaniin jest wielokrotnym mistrzem Polski w różnych kategoriach wiekowych. Podczas tegorocznych mistrzostw, które miały miejsce w Gliwicach Panfil dotarł do finału gry podwójnej oraz świętował zwycięstwo w mikście. Wielu kibiców dobrze pamięta jego występ we wspomnianym

nym Pucharze Hopmana w 2014 roku, kiedy wspólnie z Agnieszką Radwańską osiągnęli finał. W drodze do niego Panfil pokonał tam m.in. Milosa Raonica (były trzeci zawodnik rankingu ATP, zwycięzca ośmiu turniejów tej rangi).

– Podobnie, jak w poprzednich edycjach, tak i tym razem obsada turnieju będzie bardzo mocna. Poza Grześkiem Panfilem do Kraśnika przyjadzie kilku tenisistów z czołówki rankingu SiA PZT w kategorii Open Pro – zapowiada Łukasz Puk, organizator imprezy.

Rywalizacja będzie toczyła się przez dwa dni. W sobotę od godziny 10 będą rozgrywane spotkania pierwszej, a następnie drugiej rundy. Na niedzielę zaplanowano półfinały i finał. Co ciekawe, kibice, którzy nie będą mieli możliwości zjawienia się na kortach w niedzielę, będą mogli oglądać mecze na żywo za pośrednictwem kanału na platformie YouTube. (DW)

Jak się zarabia w Białej Podlaskiej? Poniżej średniej

PIENIĄDZE W ubiegłym roku mieszkańcy Białej Podlaskiej zarabiali poniżej średniej krajowej, podobnie zresztą jest w Chełmie. Największym średnim wynagrodzeniem może za to pochwalić się Jastrzębie-Zdrój. Z danych GUS wynika, że wynosiło ono 8 tys. 121 zł

Ewelina Burda
Dane za rok 2018 dotyczące przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w Polsce opublikował Główny Urząd Statystyczny, a dotyczą one 66 miast na prawach powiatu. To m.in. dawne stolice województw oraz miasta powyżej 100 tys. mieszkańców.

Średnia krajowa wyniosła 4 tys. 835 zł. Mieszkańcy Białej Podlaskiej i Chełma zarabiali mniej, bo w tym pierwszym mieście średnie miesięczne zarobki wyniosły 3 tys. 913 zł, a w Chełmie 3 tys. 976 zł. Na przykład w Lublinie uplasowały się one na poziomie 4 tys. 708 zł.

Pierwsze miejsce w rankingu GUS zajęło Jastrzębie-Zdrój, ze średnimi zarobkami na poziomie 8 tys. 121 zł. Na drugim miejscu wśród miast znalazła się Warszawa, w której statystyczne wynagrodzenie to 6 tys. 433 zł. Trzecie miejsce – z kwotą średniego wynagrodzenia na poziomie 5 tys. 848 zł – zajęło Jaworzno.



Średnie miesięczne zarobki w Białej Podlaskiej wyniosły 3 tys. 913 zł, a w Chełmie 3 tys. 976 zł. Oczywiście brutto
FOT. PIXABAY

Z kolei w Grudziądzu odnotowano najniższe wynagrodzenie, które wyniosło 3 tys. 743 zł.

Jeżeli chodzi o powiaty, najlepsza sytuacja pod względem zarobków była w powiecie lubińskim (woj. dolnośląskie), gdzie przeciętne uposażenia wyniosły 7 tys. 915 zł. W powiecie białskim zarabiano w ubiegłym roku średnio poniżej 3750 zł. W podobnej sytuacji byli mieszkańcy powiatów: siedleckiego, łukowskiego czy włodawskiego.

Co o tych danych sądzą mieszkańcy Białej Podlaskiej? – Pracy nie ma, a zarobki to porażka. W ogłoszeniach urzędu pracy pielęgniarka ma tyle samo na rękę, co pomocnik w pracach fizycznych. Oczywiście to najniższa krajowa, żeby się ludziom w głowach nie poprzewracało – uważa pan Adam.

– Bez odpowiednich znajomości ciężko o dobre płatną pracę – zauważa z kolei pani Monika.

– Słabo to świadczy o mieście. Czego oczekiwać od przedsiębiorców, skoro nawet na publicznych posadach zarabia się najniższą krajową lub niewiele więcej. Słabe pensje ludności to też żaden interes dla przedsiębiorców, bo na kim mają zarabiać, na biedakach? – zastanawia się inna mieszkanka Białej Podlaskiej.

Bezrobocie w mieście od początku tego roku kształtuje się na poziomie ponad 10, 5 proc.

Większość drzew i trawników uda się uratować?

WŁODAWA Burmistrz chce rozmawiać o rewitalizacji czworoboku. Liczy na zrozumienie, kompromis i rzeczową rozmowę. – Czekamy na to od dawna – mówią aktywiści broniący włodawskie drzewa przed wycinką, a trawniki przed zabetonowaniem

Wojciech Zakrzewski

Dziś w samo południe we włodawskim Urzędzie Miasta burmistrz Wiesław Muszyński spotka się z aktywistami sprzeciwiającymi się wycince drzew i betonowaniu zieleni w centrum Włodawy.

To już drugie podejście do włodawskiego „okrągłego stołu”. Władze miasta i protestujący mieszkańcy mieli o projekcie rewitalizacji rozmawiać wczoraj, ale burmistrz spotkanie przełożył, bo udał się do Urzędu Marszałkowskiego i Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków. – Cały dzień spędziłem na konsultacjach i rozmowach, żeby dobrze się przygotować do tego spotkania – mówi Wiesław Muszyński. – Wypracowaliśmy pewne rozwiązania, które z jednej strony uchronią projekt przed katastrofą, a byłoby szkoda, bo zabiegamy o niego od 6 lat. A z drugiej strony sądzę, że mam dobre wiadomości dla wszystkich którym losy włodawskich drzew nie są obojętne. Jak twierdzi burmistrz udało się wypracować pewne kompromisowe rozwiązania. – Jestem optymistą. Uważam, że zdołamy uratować większość drzew w „czworoboku”, uda się także zachować trawniki. Nie



Włodawski czworobok dziś. W ramach rewitalizacji zamiast drzew i trawników mają być dwie fontanny, ławki, donice na drzewa i stojaki na rowery, a całość zostanie wyłożona kostką
FOT. PAWEŁ MIAZGA

wszystkie, bo na tym etapie możemy jedynie przeprojektować zagospodarowanie tej przestrzeni – mówi Wiesław Muszyński. – Całkowita zmiana projektu jest niemożliwa – tłumaczy. Burmistrz zapewnia też, że na środowowym spotkaniu miejscy aktywiści dostaną aktualne informacje na temat projektu rewitalizacji. O kontrowersyjnych planach rewitalizacji włodawskiego Czworoboku zrobiło się głośno na początku sierpnia gdy miejscy aktywiści (Inicjatywa LWL i Inicjatywa

Między Drzewami) opublikowali w internecie List otwarty do Burmistrza Włodawy. „Zwracamy się z apelem o powstrzymanie planów unicestwienia zielonych skwerów i starodrzewia na rzecz pokrycia placu wokół Czworoboku betonową kostką z elementami małej architektury (...) Potrzebujemy więcej zieleni, a nie betonu. - m.in. pod tymi słowami podpisało się już ponad 2 tys. osób. A o Włodawie, jako kolejnej ofierze „polskiej betonowy” zrobiło się głośno w mediach, także ogólnopolskich.

„KOCHAM ZIELEŃ, KOCHAM WŁODAWĘ I nikt mi nie powie, że jest inaczej” – deklaruje tymczasem na swoim profilu facebookowym Wiesław Muszyński. I na oficjalnej stronie internetowej miasta publikuje „List do mieszkańców”. Przypomina w nim, o „4 latach konsultacji społecznych” i zarzuca aktywistom, że w żadnym z tych spotkań nie brali udziału.

– Dziwi mnie, że zamiast spotkania, normalnej uczciwej rozmowy, kilka osób wybrało protest, budując atmosferę konfliktu. Tak się nie robi, to nieuczciwe – pisze burmistrz. I proponuje: – Zaufajmy sobie nawzajem. – My chcemy rozmawiać, zawsze chcieliśmy. Mimo prowadzonej przez burmistrza kampanii, która ma nas zdyskredytować w oczach mieszkańców, mimo mylących komunikatów, którymi niektórzy urzędnicy bombardują nas i media – mówi Konrad Smoliński z Inicjatywy LWL. I podkreśla: – Nasz apel, nie protest, bazuje na najbardziej aktualnych informacjach dotyczących planów rewitalizacji Czworoboku udostępnionych przez magistrat radnym zaledwie kilka tygodni temu.

Historia Polski wyczytana z torfowisk

Z GŁĘBI ZIEMI Analiza torfowisk? To nie brzmi atrakcyjnie. Ale dla naukowców ich badania to kopalnia wiedzy na temat różnych historycznych wydarzeń. Ostatnio np. potwierdzili, że epidemia Czarnej Śmierci w połowie XIV w. nie dotarła do Polski: produkcja rolna utrzymywała się wówczas na podobnym poziomie

Szymon Zdziebłowski

Archeolodzy i historycy coraz częściej sięgają po wsparcie ze strony nauk przyrodniczych i ścisłych. Nowym trendem w badaniach historycznych jest pobieranie rdzeni z jezior lub terenów podmokłych. Taki rdzeń to nic innego jak pionowy fragment wydobyty z osadów, gromadzących się przez setki lat. Osady te zawierają materiał biologiczny, w tym pyłek różnych roślin, nawiewany z bliższej i dalszej okolicy. Jego analiza pozwala poznać kontekst różnych, historycznych wydarzeń.

– Rdzenie tego typu były pobierane już wcześniej, ale do tej pory zabrakło ścisłej współpracy historyków z przyrodnikami – opowiada dr Piotr Guzowski z Instytutu Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku. Naukowiec wspólnie z zespołem postanowił zacieśnić to współdziałanie, co pozwoli ściśle skorelować ustalenia przyrodnicze z konkretnymi wydarzeniami z historii naszego kraju.

Co się działo za Mieszka?

Naukowcy pobrali trzy rdzenie (o długości około dwóch metrów) z trzech torfowisk. Dwa z nich położone są w Wielkopolsce: obok Kościana i Pobiedzisk; trzecie niedaleko Bydgoszczy.



W pokładach torfu, m.in. poprzez badanie ilości pyłków zbóż, można odczytać wiele interesujących informacji na temat naszej historii

FOT. PIXABAY.COM

Zarejestrowana w nich historia sięga prawie 2 tys. lat. Naukowcy skupili się jednak na czasach historycznych, nie wykraczających poza początkową fazę istnienia państwa polskiego. Mozolna praca przyniosła rezultaty.

Dr Guzowski wskazuje na przykład na okres po śmierci Mieszka II – w połowie XI w., kiedy w Polsce nastąpił kryzys i wybuchł bunt poddanych. Niemal jednocześnie doszło wtedy do najazdu księcia Czech, Brzetysława, który –

niszcząc liczne grody – zrabował na naszych ziemiach ogromne bogactwa.

– W rdzeniu z Pobiedzisk (miejscowość położona jest między Poznaniem a Gnieznem) w tym horyzoncie czasowym doszło do spadku udziałów pyłku zbóż w torfie. To znaczy, że w okolicy zaprzestano uprawiać roli – sugeruje historyk. Taka sytuacja utrzymywała się nawet kilka dekad, co może oznaczać, że liczba ludności bardzo się wtedy zmniejszy-

ła. Co ciekawe, w przypadku pozostałych rdzeni – z Kościana i spod Bydgoszczy – podobnego kryzysu nie odnotowano.

– Opisując ten najazd historycy skupiali się na kryzysie elit. Tymczasem nasze badania jednoznacznie wskazują, że okres ten spowodował spore wyludnienie w okolicy Poznania. Konflikt z Brzetysławem oraz późniejszy tzw. bunt ludowy miał zatem większy wpływ na całe ówczesne społeczeństwo.

Znacząco ucierpiała też ludność wiejska – mówi historyk.

Zaraza nas nie tknęła

Badania rdzeni z torfowisk przyniosły też dość zaskakujące informacje na temat tzw. Czarnej Śmierci, czyli epidemii dżumy, która zebrała śmiertelne żniwo w Europie w połowie XIV w. Wśród naukowców trwa dyskusja, czy zaraza dotarła również do Polski – zauważa dr Guzowski.

– W dotychczas przeanalizowanych przez nas rdze-

niach nie widać znaczących spadków zarejestrowanych w udziałach pyłku zbóż, chwastów, czy innych roślin związanych z działalnością człowieka – co oznacza, że nie nastąpiła depopulacja – mówi historyk.

Wniosek ten jest zgodny z wnioskami z prowadzonych przez niego analiz tekstów z epoki – rejestrów świętopietrza, czyli podatków płaconych przez parafian na rzecz Stolicy Apostolskiej.

– Widzimy stabilny wzrost produkcji zbożowej aż po pierwsze dziesięciolecie XVII w. – podkreśla naukowiec. Tymczasem niektórzy badacze sugerowali, że również na ziemiach polskich mogła umrzeć nawet połowa ludności.

Dzięki analizie rdzeni z torfowisk naukowcy dowiadują się więcej o jeszcze innym okresie historycznym, ważnym z gospodarczego punktu widzenia. Chodzi o kryzys, który nastąpił po połowie XVII w., czyli po potopie szwedzkim, który spustoszył polskie ziemie.

– Opisy dziejopisów nie są w tym względzie przesadzone. Drastycznie spadła uprawa roli – potwierdza historyk. Jednocześnie nastąpiło też bardzo silne rozprzestrzenienie się sosny, prawdopodobnie na terenach porolnych, co widoczne jest w obrazie pyłkowym w torfie.

PAP – NAUKA W POLSCE

Raj dla obserwatorów. Piekło dla ptaków

ORNITOLOGIA Jesienią i wiosną nad terytorium Libanu migruje co najmniej 130 gatunków ptaków, m.in. bociany, pelikany i ptaki drapieżne. To raj dla obserwatorów – mówi dr Ireneusz Kaługa z Grupy EkoLogicznej. Jego zdaniem rozwój przyrodniczej turystyki w regionie może wesprzeć ochronę ptaków

Anna Ślczak

Liban to kraj położony na jednej z dwóch najważniejszych tras sezonowych migracji ptaków pomiędzy Europą a Afryką. To korytarz powietrzny, w obrębie którego dwa razy w roku odbywa się wielkie show natury – przelot milionów ptaków. I również dwa razy w roku odbywa się tam wielka rzeź. Stoją za nią klusownicy i pseudomyśliwi, nie mający wiedzy o myślistwie amatorzy, którzy polowanie uważają za rozrywkę. Ludzie ci zabijają setki tysięcy ptaków z wielu gatunków chronionych. Takie „polowania” są dość powszechnym zjawiskiem w krajach Bliskiego Wschodu, Afryki, a nawet południa Europy. Ptaki zabijane są m.in. w Egipcie, Włoszech, Syrii, Grecji, Francji, Libii i Albanii – a także w Libanie.

Można to zmienić

Niektórzy wierzą jednak, że fatalna dla ptaków sytuacja może się zmienić, a efekt osiąga się wieloma małymi krokami. Polscy i libańscy przyrodnicy, we

współpracy z Ambasadą RP w Libanie, podejmują aktywne działania na rzecz ochrony ptaków migrujących. Od kilku lat prowadzą w Libanie akcje edukacyjne, skierowane zwłaszcza do młodzieży. Zorganizowali też konkurs fotograficzny, którego zwycięzca przyjechał do Polski na obrączkowanie bocianów.

Według inicjatora tych działań, prezesa Grupy EkoLogicznej z Siedlec, dr Ireneusza Kaługi, w realizacji idei ochrony migrujących ptaków może pomóc rozwój turystyki związanej z obserwacjami tych zwierząt (tzw. birdwatchingu). Jesienne czy wiosenne migracje ptaków to znakomity moment na organizowanie wycieczek miłośników przyrody z Polski czy z całej Europy, którzy chcieliby brać udział w obserwacjach tego zjawiska.

– To raj dla ornitologa. Nad Libanem wiedzie szlak migracyjny dużych gatunków, nie mówiąc o całej ptasiej drobni. Ciekawe są zwłaszcza drapieżniki: leca tamte dy dziesiątki tysięcy trzmielajadów, orliki krzykliwe,



Co roku miliony ptaków w ramach wędrówek migracyjnych do miejsc żerowania i rozrodu przelatują z Europy do Afryki

FOT. PIXABAY.COM

grubodziobe, wszystkie gatunki błotniaków, myszolewy wschodnie, sokoły, kanie, nie mówiąc o bocianach, żurawiach, pelikanach... Stwierdzono tam 130 gatunków ptaków migrujących, gatunki afrykańskie i europejskie – mówi dr Kaługa.

Ornitologiczna turystyka

Przyrodnik tłumaczy, że Liban leży na trasie jednego z dwóch głównych, ptasich szlaków migracyjnych pomiędzy Afryką a Europą. Zachodni ciągnie się przez

Hiszpanię, a na jego trasie znajduje się m.in. Tarifa – punkt na skraju Parku Narodowego Los Alcornocales na Gibraltarze. W sezonie migracyjnym przelatują tamte dy ptaki z ponad 400 gatunków. – Właśnie tam zjeżdżają się obserwatorzy z całego świata, by podziwiać spektakl natury. Jest to miejsce świetnie rozwinięte – są obserwatoria, przewodnicy. A teraz jest pomysł, by założyć podobnego ruchu w Libanie – opowiada przyrodnik.

Ze względu na położenie Libanu i mnóstwo wzgórz, ptaki świetnie się tam obserwuje. – Trzeba tylko dobrze wybierać punkty obserwacyjne. Myślę, że przy udziale miejscowych można to dobrze zorganizować – i wybrać się tam w odpowiednim terminie, np. na przełomie września i października – mówi.

Przedstawiciel Grupy EkoLogicznej zaznacza, że inicjatywa ma walor edukacyjny i może odegrać rolę w zmianie nastawienia miejscowych do ochrony ptaków.

– To ma zwrócić uwagę na korzyści z obserwacji ptaków. Liczymy na to, że Libańczycy zrozumieją, że położenie tego kraju na trasie ptasich migracji jest przywilejem i swego rodzaju kapitałem, a związana z tym turystyka ornitologiczna może przynieść im wiele korzyści. Zakładamy, że odciągnie to ich uwagę od strzelania i zachęci do ochrony ptaków migrujących. Że organizatorzy wycieczek ornitologicznych zaangażują się w zwalczanie procederu nielegalnych polowań. To ważny element edukacyjny, który być może

pozwoli ocalić wiele migrujących ptaków – podkreśla przyrodnik z Siedlec.

Pierwsze oferty turystyczne właśnie się pojawiły. Wstępne oferty libańskich biur turystycznych, na kilkudniowe pobyty połączone z obserwacjami, Grupa EkoLogiczna otrzymała za pośrednictwem Ambasady Polskiej w Bejrucie, również zaangażowanej w działania na rzecz ochrony ptaków migrujących.

– To nowość. Liban dotychczas znany był wśród Polaków raczej jako miejsce pielgrzymek szlakami świętych, miejsc związanych z początkami chrześcijaństwa czy wycieczek dla miłośników historii (np. do miasta Byblos, kojarzonego m.in. z powstaniem alfabetu fenickiego, podłoża współczesnego alfabetu). Pod tym względem szlak jest już przetarty. Jeśli chodzi o ornitologów – oferty dotychczas nie było – mówi dr Kaługa. Dodaje, że położony nad morzem Liban jest rajem nie tylko dla miłośników ptaków, ale również botaników czy badaczy nietoperzy.

PAP NAUKA W POLSCE

Mieszkania droższe niż u szczytu ostatniej hossy

RYNEK Wzrosty cen mieszkań nie słabną – wynika z najnowszych danych NBP. Przyczyniają się do tego dobra sytuacja na rynku pracy i tanie kredyty. W Lublinie mieszkania podrożały o blisko 10 proc. w skali roku

Dokładnie 11,5 proc. - o tyle zdrożały w ciągu roku używane mieszkania na 7 najważniejszych polskich rynkach – wynika z najnowszych danych NBP. Przy wyliczaniu tego wskaźnika uwzględniane są nie tylko kwoty, za które Polacy kupują mieszkania, ale też jakość sprzedawanych lokali.

- Opublikowane właśnie dane za drugi kwartał pokazują, że nie tylko wzrost cen nie zahamował, ale w drugim kwartale br. był nawet wyższy niż kwartał wcześniej - komentuje Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments. - W pierwszym kwartale tego roku dynamika wzrostu cen szacowana była na bez mała 11 proc. w skali roku. Jest to o tyle zaskoczenie, że dostępne dotychczas dane na temat średniej wartości kredytu sugerowały raczej, że obserwowany wzrost cen mieszkań może zwalniać.

Takich nie potwierdzają dane zbierane przez bank centralny, choć warto zauważyć, że przy okazji zbierania danych za kolejne 3 miesiące NBP rewiduje też wcześniejsze publikacje.

Czołówka bez zmian

Liderami wzrostów cen w ostatnim roku były Łódź, Poznań i Trójmiasto. W lokalizacjach tych w drugim kwartale za mieszkania używane trzeba było płacić o od 15 do ponad 19 proc. więcej niż rok wcześniej. Jednym z powodów, dla których wzrosty cen są najwyższe właśnie w Łodzi i Poznaniu może być fakt, że w pierwszej fazie hossy mieszkania nie drożały tu zbyt dynamicznie.

W gronie miast o najszybszym wzroście cen pozostaje Trójmiasto, gdzie z poważną hossą mamy do czynienia już od 2016 roku. Może to wynikać z dużego popytu

zglaszanego przez inwestorów, którzy widzą przewagę tej lokalizacji ze względu na bliskość Bałtyku.

W Lublinie ceny wzrosły o 8,9 proc. w skali roku. Metr kwadratowy używanego mieszkania kosztuje u nas przeciętnie 5371 zł - wynika z danych NBP.

Stawkę zamykają Wrocław i Kielce z roczną dynamiką wzrostu cen na poziomie 4-5 proc. Choć od początku 2017 roku sprzedający uzyskują coraz lepsze stawki za lokale z drugiej ręki, to wciąż za mieszkania trzeba tu płacić mniej niż u szczytu ostatniej hossy. Osiągnięcie jej wymagałoby podniesienia stawek o 8 proc. Wrocław od wyznaczenia rekordu cenowego jest już o połowę bliżej. Są to jedyne miasta badane przez NBP, w których ceny nie pokonały jeszcze rekordów sprzed ponad dekady.

Dla porównania w Białymstoku, Bydgoszczy, Rze-

szowie czy Zielonej Górze za mieszkania trzeba dziś płacić o 15-23 proc. więcej niż u szczytu ostatniej hossy. Uśredniając dane dla 7 najważniejszych rynków otrzymamy wynik na poziomie 9,5 proc. - przeciętnie o tyle więcej trzeba dziś płacić za metr lokalu używanego niż w trzecim kwartale 2007 roku, kiedy to poziom cen mieszkań był rekordowy.

Nominalne zmiany to nie wszystko

- To, że w większości miast Polski ceny mieszkań są nominalnie wyższe niż u szczytu ostatniej hossy nie znaczy wcale, że mamy już do czynienia z bańką spekulacyjną na miarę tej sprzed prawie 12 lat - wyjaśnia Bartosz Turek. Wskazuje przy tym na trzy powody takiej sytuacji.

Po pierwsze w raporcie NBP mówimy o wartościach nominalnych, a więc nie uwzględniających faktu, że

przez ostatnie lata mieliśmy inflację. W uproszczeniu spowodowała ona, że za zakup, które w 2007 roku mogliśmy zrobić za 100 złotych dziś trzeba zapłacić około 124 złotych. Gdyby przełożyć to na ceny mieszkań, to okazałoby się, że ceny musiałyby wzrosnąć jeszcze o około 15 proc., aby realnie były na poziomie ze szczytu ostatniej hossy.

To jednak nie wszystko co zmieniło się przez ostatnie 11-12 lat. W międzyczasie znacznie wzrosły też dochody Polaków. Te rozporządzalne w latach 2007-2018 podniosły się aż o 82 proc. (nominalnie), a realnie, czyli po uwzględnieniu inflacji, o 47 proc. - wynika z danych GUS. To znaczy, że pomimo wzrostu cen mieszkań, znacznie łatwiej jest nam dziś kupić własne „cztery kąty”.

Do tego dochodzi fenomen rekordowo niskich stóp

procentowych. To przez nie oprocentowanie przeciętnego kredytu hipotecznego udzielanego dziś przez banki wynosi około 4,3 proc., a nie 6-9 proc. jak w latach 2007-8. Polacy nie tylko więc znacząco więcej zarabiają, ale też taniej mogą się dziś zadłużać.

Choć ceny mieszkań rosną dynamicznie, to dobra sytuacja finansowa gospodarstw domowych czy tonowana przez banki i regulatora akcja kredytowa, stanowią zdrowszy niż przed ponad dekadą fundament rodzimego rynku mieszkaniowego - oceniają eksperci.

- Nie miejmy jednak złudzeń – kryzys światowy, gwałtowne hamowanie rodzimej gospodarki, eksplozja inflacji, czy masowy exodus Ukraińców z Polski z łatwością mogą przełożyć się na wyraźne pogorszenie nastrojów na rynku mieszkaniowym - ocenia Bartosz Turek.

OPRAC: JSZ

Dom, który ochroni przed upałem

PORADY Temperatury za oknem przekraczające 30°C sprawiają, że w naszych domach robi się naprawdę gorąco. Wentylator na niewiele się wtedy zdają. Jak zatem chronić wnętrza przed prażącym słońcem i jednocześnie czerpać z tego oszczędności?

Na całym świecie aktualnie zużywa się więcej energii w celu chłodzenia budynków niż w celu ich ogrzania. To efekt globalnych zmian klimatu. Polska nie jest w tym przypadku wyjątkiem. Upalnych dni w roku jest coraz więcej. Lato 2018 było nie tylko najcieplejsze w historii, lecz także nadzwyczaj długie. Tegoroczne też już zafundowało nam tropikalne temperatury, a nie powiedziało jeszcze ostatniego słowa. Co więcej, scenariusze klimatyczne dla Polski odnoszące się do kolejnego dziesięciolecia wskazują, że najpowszechniejszymi zjawiskami pogodowymi w naszym kraju będą fale upałów z tendencją do wy-

łużania czasu ich trwania. W przypadku regularnie występujących temperatur przekraczających 30°C, również w naszych szerokościach geograficznych coraz częściej pojawia się pytanie, jak utrzymać chłód w domu, nie ponosząc zbyt wysokich kosztów?

- O ile to możliwe, o kwestiach związanych z temperaturą wewnątrz mieszkalnych warto pomyśleć już na etapie budowy domu, choć także remont może być okazją ku temu, by poprawić komfort użytkowania pomieszczeń. Wybierając odpowiednie produkty, takie jak np. system ociepleń czy tynki wewnętrzne jesteśmy w stanie zapewnić sobie odpowiednie warunki mieszkaniowe - mówi Tomasz Jarzyna z firmy Baumit. - Latem będzie o wiele przyjemniej niż w budynku bez odpowiedniej termoizolacji. Zimą natomiast nie zmarzniemy.

O tym, że termoizolacja sprawdza się zarówno zimą, jak i latem dowodzą wyniki testów przeprowadzonych przez Baumit we współpracy z niezależnymi ekspertami w parku badawczym Viva Reaserch Park. Nawet podczas fali tropikalnych upałów, gdy na zewnątrz słupki rtęci wskazywał do 36°C, w izolowanych domach o masywnej konstrukcji temperatura utrzymywała się na poziomie około 25°C, chociaż okna wychodziły na stronę południową i nie były osłonięte roletami. W tym

samym czasie w budynkach nieocieplonych notowano 30°C. Dowodzi to tylko, że izolacja termiczna rzeczywiście odgrywa główną rolę w utrzymaniu optymalnej temperatury wewnątrz. Co więcej, aby utrzymać przyjemną temperaturę 21 °C, w domach z izolacją trzeba zużyć tylko 40 proc. energii, której potrzebuje dom nieizolowany. To natomiast oznacza oszczędności. Okazuje się jednak, że nie tylko termoizolacja wpływa znacząco na temperaturę wewnątrz budynku.

- Decyduje o tym również solidna konstrukcja i masa ścian, w której gromadzi się ciepło. Analizy wykazują, że ciężkie, murowane przegrody magazynują ciepło sł-

neczne i wypromieniowują je dopiero podczas chłodniejszych wieczorów i nocy. Efekt ten zapewnia stabilizację temperatury wewnętrznej, a latem gwarantuje przyjemne warunki - dodaje Tomasz Jarzyna.

W przypadku domów o takich samych parametrach izolacji obowiązuje następująca zasada - im bardziej masywna konstrukcja ścian, tym niższy poziom mierzonych wewnątrz budynku temperatur w okresie letnim. Szczególnie dobrze radzą sobie ściany pokryte „oddychającymi” tynkami wapiennymi, które nie tylko zwiększają masę akumulującą ciepło i poprawiają komfort akustyczny, lecz także pełnią rolę naturalnego re-

gulatora wilgoci, nie emitują lotnych związków organicznych i posiadają właściwości antyalergiczne.

Eksperti zgodnie podkreślają - odpowiednie ocieplenie budynku, masywna konstrukcja ścian, zapewniająca stabilizację temperatury wewnętrznej oraz kształtujące przyjazny mikroklimat wykończenie wnętrz to najważniejsze filary zdrowego mieszkania.

Sezon budowlano-remontowy w pełni. Można więc pomyśleć o ociepleniu ścian jeszcze w tym roku. Nadchodzące lata będą prawdopodobnie coraz bardziej gorące. Odpowiednio zaizolowany dom zapewni nam schronienie przed upałem.

OPRAC: JSZ

Gminna Spółdzielnia „SCH” w Józefowie n/Wisłą
ogłasza na tablicy ogłoszeń na okres 14 dni z dniem 21.08.2019 r.
nieruchomości do sprzedaży, tj.

- działka nr 356 o pow. 0,01 ha wraz z budynkiem na tej działce, położona w Józefowie n/Wisłą przy ul. Plac Wolności 19 oraz
- działka nr 357 o pow. 0,02 ha położona w Józefowie n/Wisłą przy ul. Cichej.

Ww. działki posiadają uregulowany stan prawny. Oferty lub pisemne zgłoszenia należy składać do 06.09.2019 r. w biurze GS, ul. Plac Wolności 19. Niezależnie od ilości zgłoszeń ogłoszony zostanie nieograniczony przetarg ustny. Informacje: tel. **81 8285035**.

in378

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl

bi0034



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

STYKS
Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy
karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

BIZNES I FINANSE

MASZ nakaz zapłaty? A może niespłacone kredyty? Pomożemy, zadzwoń 579 942 942, www.absolutio.pl

158819L01-A

MOTORYZACJA

USŁUGI

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwenyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

057219L01-A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01-A

PRACA

PRACA W NIEMCZACH DLA OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYCH
Przyjdź na spotkanie z rekruterem 23.08 w HRUBIESZOWIE (ZDZ, ul. Partyzantów 9, godz. 11.00). Nie znasz języka niemieckiego? Zapisz się na kurs od podstaw. Po kursie oferty pracy gwarantowane! Zadzwoń: 789 218 013 | www.promedica24.pl

154619L01-G

LEKARZA stomatologa zatrudnię. Warunki do uzgodnienia. tel. 669-933-577.

150519L01-B

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI: cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową, odnawianie ogrodów. Tel. 694706823

147219L01-A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKĄ PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

149319L01-A

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

131919L01-A

ZDROWIE

PROTEZY zębowe bez kolejek NFZ Bezpłatne konsultacje. Stomatologia kompleksowa Wybielanie zębów, Ortodoncja Implantologia, Kardent Lublin ul. Wschodnia 6, tel 81 743 66 36

160219L01-A

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

150519L01-A

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

272619L01-A

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in218 50

masz firmę?

Zamów
ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0011

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

ONKOLOGIA i RADIOLOGIA
dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA
dr n. med. J. Batalia

- badanie wzroku
- dobór soczewek

GINEKOLOGIA
GINEKOLOGIA ESTETYCZNA
dr K. Szymenderski

- badanie ginekologiczne
- profilaktyka onkologiczna
- antykoncepcja
- menopauza
- nietrzymanie moczu
- zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA
dr n. med. P. Niedziela

- operacje żyłaków SVS
- obliteracje
- viridex- naczynka
- konsultacje
- USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW
dr W. Chromiński

- FUE
- FUT
- przeszczep brwi
- blizny powypadkowe
- leczenie łysienia
- trychologia
- osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA
dr W. Chromiński
dr n. med. K. Caban

- laser CO2
- plasma BT- nieoperacyjna korekta powiek
- korekta uszu
- usuwanie znamion
- wypełniacze
- modelowanie twarzy
- przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA
dr n. med. D. Czelej

- diagnostyka znamion skórnych
- leczenie trądziku
- leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in217 92

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość

odbiór auta od klienta
tel. 608 883 933

in213 90

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Sprzedaż nowych grobów ♦ Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

WOJĘT GMINY STĘŻYCA ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionej nieruchomości stanowiących własność gminy Stężyca:

1. Nieruchomość gruntowa częściowo zabudowana budynkiem po dawnej zlewni mleka, oznaczona numerem działki 502/1 o powierzchni - 500m² położona w miejscowości Stara Rokitnia. Budynek Murowany nieużytkowany w stanie technicznym do remontu. Infrastruktura techniczna - instalacja wodociągowa, energia elektryczna w/g MPZP działka nr 502/1 przeznaczona pod „MR” tereny zabudowy zagrodowej. Dla nieruchomości prowadzona jest KW Nr LU1Y/00000714/9. Cena wywoławcza wynosi 42.000,00 zł netto. Do ceny ustalonej w wyniku przetargu zostanie doliczony podatek VAT - 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 września 2019 roku o godz. 9⁰⁰ w Urzędzie Gminy w Stężyce (sala konferencyjna). Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 4.200,00 zł na konto Nr 26872410152002150006480001 BS Ryki Oddział Stężyca w terminie nie później niż 3 dni przed dniem otwarcia przetargu tj. do dnia 23 września 2019 r. Wadium uczestnika, który wygrał przetarg zostanie zaliczone na poczet sumy sprzedaży. Wadium nie podlega zwrotowi w przypadku, gdy uczestnik przetargu, który wygrał przetarg uchyli się od zawarcia umowy sprzedaży. Nieruchomość objęta przetargiem jest wolna od obciążeń i zobowiązań.

in377

Ruszyły play-offy

ŻUŻEL Nice 1. Liga Żużlowa oraz 2. Liga Żużlowa wkroczyły już w decydującą fazę sezonu. Za nami pierwsze spotkania półfinałów play-off

Na zapleczu PGE Ekstraligi bliżej awansu do elity są zespoły PGG ROW Rybnik i Car Gwarant Startu Gniezno. Pierwsza z tych ekip pokonała na wyjeździe tonącą w długach Unię Tarnów 50:40. Taki wynik oznacza, że awans do finałów może być dla „Rekinów” już tylko formalnością. Znakomicie spisał się Kacper Woryna, który był bezbłędny i zdobył dla rybniczian komplet 15 punktów.

W rywalizacji Startu z Arged Malesa TŻ Ostrowią lepsza okazała się drużyna z pierwszej stolicy Polski. Gnieźnianie triumfowali 49:40 na własnym torze. Oni, w przeciwieństwie do ROW, nie mogą jeszcze chłodzić butelek szampa. Dla ekipy Startu 11 punktów przywiózł do mety Jurica Pavlić. Dość klarowna wydaje się być także sytuacja w jednym z półfinałów w 2. Lidze Żużlowej. Wilki Krosno miały być jednym z kandydatów do awansu, ale wiele wskazuje na to, że szybko będą musiały pogodzić się z końcem sezonu. Krośnianie przegrali wyraźnie przed własną publicznością z ZOOleszcz Polonią Bydgoszcz

37:53. Marcin Jędrzejewski ze zwycięskiej ekipy zdobył w tym meczu 12 punktów i jeden bonus. Bardziej wyrównane starcie było w Opolu, gdzie miejscowy OK Bedmet Kolejarz podejmował Power Duck Iveston PSŻ Poznań. Gospodarze wygrali 49:41. Najwięcej, bo 12 punktów, dla Kolejarza zgromadził Hubert Łęgowik. Spotkania rewanżowe w obu tych ligach odbędą się 25 sierpnia. (KYKU)

NICE 1. LIGA ŻUŻLOWA

Półfinały play-off: Unia Tarnów – PGG ROW Rybnik 40:50 • Car Gwarant Start Gniezno – Arged Malesa TŻ Ostrowia 49:40. **25 sierpnia (rewanż):** ROW – Unia • Ostrowia – Start.

2. LIGA ŻUŻLOWA

Półfinały play-off: Wilki Krosno – ZOOleszcz Polonia Bydgoszcz 37:53 • OK Bedmet Kolejarz Opole – Power Duck Iveston PSŻ Poznań 49:41. **25 sierpnia (rewanż):** Polonia – Wilki • PSŻ – Kolejarz

Zaproszenie na Bieg Nieustraszonych

BIEGI 29 września odbędzie się IV Lubelski Bieg Nieustraszonych. W zawodach mogą wziąć udział miłośnicy biegania i sportów ekstremalnych, którzy ukończyli co najmniej 18 lat

W tym roku pojawi się zupełnie nowa formuła biegu. Wyścig podzielony został na dwa etapy: serię eliminacyjną i serię finałową. Podczas eliminacji uczestnicy będą musieli pokonać dystans ok. 4 km trasy z najróżniejszymi przeszkodami. Uzyskany czas zweryfikuje, kto zostanie przydzielony do danej fali w serii finałowej – pozwoli to na znacznie bardziej wyrównaną walkę w serii finałowej.

Drugi etap będzie miał ok. 2 km. Łącznie na uczestników czeka, aż 6 km ekstremalnej trasy. Start pierwszej fali eliminacyjnej przewidziany jest na 29 września o godzinie 10. Limit uczestników wynosi 150 osób, a za udział w imprezie trzeba będzie zapłacić 89 zł. Cena w dniu zawodów wzrośnie do 100 zł. Organizatorami wydarzenia są: MOSiR i AZS Lublin przy współpracy z 2 Lubelską Brygadą Obrony Terytorialnej.

Gruzińsko-ukraiński zaciąg w Lublinie

EKSTRALIGA RUGBY Budowlani dopinają kadre na nowy sezon. Pierwszy ligowy mecz lublinianie rozegrają w Sochaczewie z Orkanem i pokaże go Polsat Sport Fight

Na pozycji młynarza występował będzie Sasza Khomenko. – Sasza grał już w naszej drużynie dwa lata temu – zauważa trener Budowlanych Stanisław Więciorek. Mimo wcześniejszych dobrze zapowiadających się negocjacji nie udało się pozyskać 19-letniego filara młyna Aleksandra Nowikowa z Kijowa oraz kolejnego Ukraińca Artem Kulyka, środkowego ataku. Pierwszy nie otrzymał zgody na grę w Budowlanych ze strony macierzystej federacji. Fiaszem zakończyła się także sprawa pozyskania wychowanka Budowlanych środkowego ataku Michała Węzki. Rugbysta występował ostatnio w Pogoni Siedlce. – Zawodnik wybrał wariant pozostania w Siedlcach – ubolewa lubelski szkoleniowiec.

Nowym nabytkiem jest Gruzin Anri Bogveradze z Lechii Gdańsk, który występuje w pierwszej linii młyna. Z KS Budowlanych Łódź przyszli byli reprezentanci Polski Bartosz Zabończycki grający w pierwszej linii młyna oraz zawodnik trzeciej linii Bartłomiej Szczukocki. Kibice w Lublinie będą mogli oglądać w akcji wychowanków: Arkadiusza Janeczkę i Kamila Wiecezka. Obaj grają na Wyspach Brytyjskich. W miarę możliwości, za zgodą swojego pracodawcy, mają przyjeżdżać na mecze Budowlanych. W takiej samej sytuacji będzie środkowy Rafał Szrejber. Wychowanek lubelskiego klubu występuje w Danii, będzie jednak przylatywał na mecze, szczególnie te rozgrywane w Lublinie. – Dlatego m.in. będziemy spotkania rozgrywać w soboty – zapowiada opiekun Budowlanych.

Wiosną, a może nawet już późną jesienią, powrócą do składu dwaj rehabilitanci, reprezentanci Polski: Piotr Wiśniewski i Wojciech Brzezicki. Do kadry włączeni zostali także juniorzy. To kadrówicze Grzegorz Kędziński, Aleksander Mucha, Paweł Siedlecki, Dominik Tomaszewski oraz Stanisław Wojciechowski i Gabriel Brożek z trzeciej linii młyna. – Wszyscy mają po 19 lat. Powoli będziemy ich wprowadzać do pierwszego zespołu – zapowiada Więciorek.

Z racji przeprowadzenia transmisji już z pierwszego meczu Budowlanych



Pierwszy mecz nowego sezonu Budowlani rozegrają w Sochaczewie

FOT. JAROSŁAW CZEPIŃSKI

z Orkanem Sochaczew nastąpiła zmiana gospodarza. – Nie mogliśmy zapewnić stacji Polsat Sport Fight gry na Arenie Lublin już 1 września i dlatego to

spotkanie rozegramy w Sochaczewie. Z kolei z rewanżu wiosną w Lublinie Polsat przeprowadzi transmisję – tłumaczy szkoleniowiec.

EKSTRALIGA RUGBY – RUNDA JESIENNA SEZONU 2019/2020:

1 kolejka (31 sierpnia – 1 września): Budowlani Lublin – Orkan Sochaczew (niedziela, godzina 15, zmiana gospodarza, mecz w Sochaczewie, transmisja) • Ogniwo Sopot – Arka Gdynia • Budowlani Łódź SA – Lechia Gdańsk • Pogoń Siedlce – KS Budowlani Łódź • Skra Warszawa – RZKS Juwenia Kraków.
2 kolejka (7-8 września): Juwenia – Budowlani Lublin • **3 kolejka (14-15 września):** Budowlani Lublin – KS Łódź • **4 kolejka (28-29 września):** Lechia – Budowlani Lublin • **5 kolejka (5-6 października):** Budowlani Lublin – Ogniwo • **6 kolejka (12-13 października):** Łódź SA – Budowlani Lublin • **7 kolejka (19-20 października):** Budowlani Lublin – Pogoń • **8 kolejka (9-10 listopada):** Skra – Budowlani Lublin • **9 kolejka (16-17 listopada):** Budowlani Lublin – Arka. (GROM)

Znamy pary półfinałowe

LIGA LETNIA LNBA Alpaca-Alfachem zakończyła sezon zasadniczy bez porażki. Teraz czas na turniej Final Four

Ostatnia kolejka nie dostarczyła zbyt wielu emocji, a sukcesy odniosły ekipy uchodzące za faworytów. W pierwszym niedzielnych spotkaniu spotkały się drużyny Antyshop.pl i Arkady, a stawką pojedynku było drugie miejsce. Arkada bardzo szybko rozstrzygnęła ten mecz, bo zaczęła go od serii 13:0. Ten dystans utrzymywał się już praktycznie przez całe spotkanie, chociaż w drugiej kwarcie Antyshop.pl na chwilę zbliżył się na 5 pkt.

Arkada jednak ponownie podkręciła tempo i spokojnie wygrała 67:56. W jej szeregach Michał Jabłoński, który skompletował double-double (14 pkt i 18 zbiórek). Świetny mecz zaliczył także Michał Frączek, zdobywca



Michał Jabłoński od wielu lat reprezentuje barwy Arkady

FOT. RADOŚLAW PIZON/FACEBOOK LNBA

27 pkt. Po drugiej stronie wyróżnili się Mariusz Wiaderny (14 pkt) i Nikodem Koszałka (20 pkt).

W drugim niedzielnych meczu rywalizowały drużyny Alpaca-Alfachem i Summer mix. Liderzy rozgrywek początkowo lekko zlekcekowało outsidera, co poskutkowało tym, że Summer mix wygrał pierwszą kwartę 14:11. Na początku drugiej połowy różnica między oboma ekipami urosła nawet do 6 „oczek”.

Kapitałna końcówka meczu wygrana przez Alpaca-Alfachem 24:2 przesądziła jednak o losach tego starcia. Lider zwyciężył 68:50 i może przygotowywać się do ponownego starcia z Summer mix, tym razem w półfinale turnieju Final Four. Za niedzielny mecz

należy pochwalić Mariana Zaja, który zdobył 23 pkt i zebrał 15 piłek. Świetnie spisał się także Michał Wołowski. Były gracz Startu Lublin również skompletował double-double, na które złożyło się 13 pkt i 11 zbiórek. O drugiej stronie słowa uznania po raz kolejny należą się Piotrowi Sady, który zapisał na swoim koncie aż 19 „oczek”. 7 pkt do dorobku Summer mix dołożył Mateusz Skiba. (kk)

Wyniki: Antyshop.pl – Arkada 56:67 • Alpaca-Alfachem – Summer mix 68:50.

1. Alpaca	6	12	353:226
2. Arkada	6	10	311:272
3. Antyshop.pl	6	7	285:346
4. Summermix	6	7	255:360

25 sierpnia (półfinały turnieju Final Four): Alpaca – Summer mix (godz. 17) • Arkada – Antyshop.pl (godz. 18.30).

Pierwszy trening za nimi

BASKET LIGA KOBIEĆ Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin rozpoczęły już przygotowania do nowego sezonu w Energa Basket Lidze Kobiet. Akademicki spotkały się na pierwszym treningu w skromnym składzie, ale kolejne zawodniczki będą stopniowo dołączały do kadry



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Krzysztof Kurasiewicz

Wczoraj rano koszykarki po raz pierwszy wspólnie trenowały. Zajęcia rozpoczęły się na stadionie lekkoatletycznym przy al. Piłsudskiego, a potem przeniosły do dobrze znanej kibicom hali MOSiR przy Al. Zygmunta. W treningu wzięło udział pięć zawodniczek: Niemka Ama Degbeon, Julia Adamowicz, Karolina Puss, Zuzanna Sklepowicz oraz Uliana Datsko. Ostatnia z wymienionych będzie na razie przygotowywać się do sezonu w Lublinie, ale w akcji zobaczymy ją na pierwszoligowych parkietach w barwach AZS Uniwersytetu Warszawskiego.

– Nie ma chyba takiej drużyny, która nie musi się docierać.

Z Polkami spotykaliśmy się na kadrach, turniejach, a nawet w drużynach ligowych. Z zawodniczkami zagranicznymi trochę ciężiej jest nam się zgrać, bo one przyjeżdżają później. Wszystko jest jednak przed nami – tłumaczy skrzydłowa „Pszczółki” Julia Adamowicz.

Wczoraj wieczorem do drużyny miała jeszcze dołączyć Serbka Jovana Popović. Pozostałe zawodniczki zjadą do Lublina w kolejnych dniach.

Co ciekawe, trener Krzysztof Szewczyk jednak będzie miał swojego asystenta w tym sezonie. Tą osobą będzie Bartosz Grądzki, który w ostatnim sezonie współpracował z innym szkoleniowcem – Przemysławem Łuszczewskim – w drugoligowym Uwaga! Naukowy Belkot AZS UMCS Lublin.

W okresie przygotowawczym „Pszczółki” rozegrają w sumie 9 sparingów. Niemal wszystko jest już dopięte na ostatni guzik. Pierwsze dwa mecze, 7-8 września, lublinianki rozegrają u siebie z mocnym zespołem – Heraner TC (trenerem jest tam pochodzący z Lublina Marek Piotrowski) – który jest aktualnym mistrzem Niemiec. Tydzień później (13-15 września) w lubelskiej hali MOSiR odbędzie się tradycyjny Turniej o Puchar Rektora UMCS z udziałem białoruskiego BC Tsmoki-Mińsk, Ślązów Wrocław oraz Widzewa Łódź.

W kolejnym tygodniu (20-22 września) AZS po raz pierwszy zagra na wyjeździe – w Poznaniu lublinianki zmierzą się z gospodyniemi,

Artego Bydgoszcz i ponownie ze Ślązami. Na tydzień przed startem rozgrywek (28-29 września) akademicki rozegrają jeszcze jedno spotkanie. Prawdopodobnie pojedą do Torunia na mecz z Katarzynkami.

NOWA HALA DLA KOSZYKAREK

We wrześniu ma być gotowy projekt wykonawczy dla nowej hali sportowej, w której za dwa lub trzy lata mogłyby występować koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. Władze Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej chcą wybudować ten obiekt w tzw. kampusie zachodnim, czyli u zbiegu ulic Głębokiej i Pagli.

Ostatni test kadry

KOSZYKÓWKA Dzisiaj o godz. 18.30 Polska zmierzy się z Holandią. Spotkanie w hali Globus będzie dla Biało-Czerwonych ostatnim testem przed wylotem do Chin na mistrzostwa świata

Nasi kadrowicze do tego spotkania przystąpią w niezbyt dobrych nastrojach, ponieważ przegrali pięć ostatnich gier towarzyskich. Na swoją korzyść rozstrzygnęli tylko jeden sparing – na inaugurację zmagania w dobrym stylu pokonali Jordanię. Później przyszedł porażki z Tunezją, Węgrami, Niemcami oraz dwa razy z Czechami. – Nie jesteśmy zadowoleni z tych wyników. Chciałbym jednak podkreślić, że najważniejsze są dobre wyniki w Chinach. Mamy być w najwyższej formie w odpowiednim czasie. Nasz zespół zmierza w dobrym kierunku. Mój plan był taki, aby w pierwszych sześciu spotkaniach towarzyskich popracować nad różnymi ustawieniami, pomóc młodym zawodnikom w zdobyciu doświadczenia. Różne nasze decyzje kadrowe wynikały z tego, aby być gotowym na fazę grupową w Pekinie. Chcieliśmy też dać odpoczynek niektórym graczom. Dlatego czasami na parkiecie pokazywali się młodzi, którzy w ten sposób mieli szansę zyskać pewność siebie w naszym systemie – powiedział portalowi pzkosz.pl Mike Taylor, opiekun reprezentacji Polski. Kadrowicze w Lublinie wystąpią w pełnym zestawieniu. Na parkiecie ma pojawić się m.in. A.J. Slaughter, którego zabrakło w składzie na sparing z Niemcami. Lubelscy kibice najbardziej czekają jednak na Adama Waczyńskiego

i Mateusza Ponitkę. To oni powinni być liderami drużyny zarówno w trakcie meczu w Lublinie, jak i podczas mundialu. – Dobrze się rozwijamy jako drużyna, więc nie mogę doczekać się już meczu w Polsce. Mecz w Lublinie zapowiada się świetnie – zagramy w końcu przed własną publicznością. Chciałbym zobaczyć występ, który jeszcze bardziej scali ten zespół. Zwycięstwo może jeszcze bardziej zbudować naszą pewność siebie – przekonuje na portalu pzkosz.pl Mike Taylor. Przypomnijmy, że Polska po raz drugi w historii zagra na najważniejszej, światowej imprezie. Ten pierwszy miał miejsce... 52 lata temu podczas imprezy w Urugwaju. Pod wodzą trenera Witolda Zagórskiego udało się wtedy zająć piąte miejsce. Podopieczni Mike Taylora trafili do grupy A, a rywalami będą Wenezuela (31 sierpnia, godz. 10:00), Chiny (2 września, godz. 14:00) oraz Wybrzeże Kości Słoniowej (4 września, godz. 10:00). Dwie najlepsze ekipy każdej grupy awansują do kolejnej fazy grupowej. Pozostałe drużyny będą rywalizować o miejsca 17-32. Mecz w Lublinie rozpocznie się o godz. 18.30 w hali Globus. Bilety można zakupić poprzez portal eventim.pl w cenie 40 zł (normalny) i 20 zł (ulgowy). Spotkanie będzie także transmitowane na żywo przez TVP Sport.

KAMIL KOZIOL

Stawiają na rozwój

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Już w czwartek MKS Padwa Zamość rozegra pierwszy mecz kontrolny. Nowym zawodnikiem został rozgrywający Hubert Obydź

25-latek zasilł kadrę ubiegłorocznego beniaminka z Czuwaju Przemyski, w którym grał dwa ostatnie sezony. Był także zawodnikiem m. in. AZS UMCS Lublin. Zespół z Zamościa opuścił rozgrywający Tomasz Samoszczuk, który zakończył karierę. Do Uniwersytetu Radom odeszli inni zawodnik drugiej linii Grzegorz Mroczek oraz doświadczony bramkarz Karol Drabik. Ostatni będzie prowadził zespół z Radomia. Być może już w pierwszej rundzie do składu powróci kontuzjowany Jakub Kłoda. – To nasz centralny obrońca, filar defensywy. Jego szybki powrót to dobra wiadomość – cieszy się trener Padwy Tomasz Czerwinka. Już w czwartek MKS Padwa rozegra pierwszy mecz kontrolny. – Pojedziemy do Sandomierza, gdzie zmierzmy się z zespołem z Sydney, który przebywa tam na obozie. Rywale przygotowują się do klubowych mistrzostw świata. Mecz z takim rywalem z pewnością będzie ciekawym

doświadczeniem – mówi szkoleniowiec ekipy z Zamościa.

24 sierpnia Padwa rozegra w Puławach mecz kontrolny z Azotami II, a 31 sierpnia u siebie Memoriał Henryka Grabczaka. Do Zamościa przyjadą KSZO Odlewnia Ostrowiec Świętokrzyski i Wisła Sandomierz. W planach są jeszcze sparingi z Czuwajem Przemyski (7 września), Wisłą Sandomierz (14 września, w Sandomierzu). W tzw. międzyczasie zamościanie chcą jeszcze sprawdzić formę z AZS AWF Białą Podlaską.

– Chcemy dobrze przygotować się do ligi. Trenujemy codziennie, trzy razy nawet po dwa razy dziennie. Drugi sezon w lidze jest najtrudniejszy dla byłego beniaminka. Rywale już będą wiedzieli co prezentujemy. Również kibice będą mieli większe wymagania. Sami też chcemy się rozwijać. Jeśli udałoby się zająć wyższe niż ostatnio piąte miejsce, to byłoby bardzo fajnie – zapowiada opiekun Padwy.

TERMINARZ PIERWSZEJ RUNDY MKS PADWA ZAMOŚĆ

1 kolejka (21-22 września): SMS Kielce – MKS Padwa Zamość • KPR Legionowo – AZS UJK Spółem Kielce • AZS AWF Biała Podlaska – Orlen Wisła II Płock • KSZO Odlewnia Ostrowiec Świętokrzyski – Azoty II Puławy • MTS Chrzanów – Czuwaj Przemyski • SPR Końskie – AZS UW Warszawa. **2 kolejka (28-29 września):** Padwa – Końskie • **3 kolejka (5-6 października):** KSZO – Padwa • **4 kolejka (12-13 października):** Padwa – Azoty II • **5 kolejka (19-20 października):** AZS UW – Padwa • **6 kolejka (2-3 listopada):** AZS UJK Spółem Kielce – Padwa • **7 kolejka (9-10 listopada):** Padwa – Czuwaj • **8 kolejka (16-17 listopada):** Orlen Wisła II – Padwa • **9 kolejka (23-24 listopada):** Padwa – Legionowo • **10 kolejka (30 listopada-1 grudnia):** AZS Biała Podlaska – Padwa • **11 kolejka (7-8 grudnia):** Padwa – Chrzanów. Runda rewanżowa rozpocznie się 8 grudnia. Sezon zakończy się 2-3 maja.

(GROM)



Szczypiorniści Padwy Zamość solidnie przygotowują się do nowego sezonu

FOT. MKS PADWA ZAMOŚĆ/FACEBOOK

ZESTAW PAR
I RUNDY
TOTOLOTEK
PUCHARU POLSKI

Unia Skierniewice
– Piast Gliwice • Puszcza Niepołomice
– Legia Warszawa • Cracovia – Jagiellonia Białystok • Gryf Wejherowo – Lechia Gdańsk • Ruch Chorzów – Stomil Olsztyn • Odra Opole – Arka Gdynia • Pogoń Siedlce – Podbeskidzie Bielsko-Biała • Chemik Police – Stal Stalowa Wola • GKS 1962 Jastrzębie – Bruk-Bet Termalica Nieciecza • Zagłębie II Lubin – Miedź Legnica • Rekord Bielsko-Biała – Concordia Elbląg • Legia II Warszawa – Wigry Suwałki • Elana Toruń – Radołom Radołom • Chelmsianka Chełm – Znicz Pruszków • Błękitni Stargard – Wisła Kraków • Chojniczanka Chojnice – Raków Częstochowa • Stal Rzeszów – Pogoń Szczecin • KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Sandecja Nowy Sącz • GKS Katowice – Warta Poznań • Gryf Słupsk – Górnik Łęczna • Widzew Łódź – Śląsk Wrocław • Hutnik Kraków – Resovia • Chemik Bydgoszcz – Wisła Płock • Stal Brzeg – Olimpia Elbląg • KS Stilon Gorzów Wielkopolski – Olimpia Zambrów • Chrobry Głogów – Lech Poznań • Zagłębie Sosnowiec – ŁKS Łódź • GKS Bełchatów – GKS Tychy • Garbarnia Kraków – Bytovia Bytów • Polonia Środa Wielkopolska – Górnik Zabrze • Korona Kielce – Zagłębie Lubin • Olimpia Grudziądz – Stal Mielec. (mecze będą rozgrywane od wtorku 24 września do czwartku 26 września. W najbliższych dniach kluby ustalą dokładne terminy spotkań).

(LUKISZ)

Górnik kontra główny kandydat do awansu

PIŁKARSKA II LIGA Na ten mecz nikogo nie trzeba będzie specjalnie mobilizować. Górnik Łęczna w środę o godz. 18.50 zagra w Łodzi z tamtejszym Widzewem

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Widzew po czterech kolejkach niby ma na koncie siedem punktów, ale na pewno w obozie najbliższego rywala zielono-czarnych spodziewali się trochę więcej. Tym bardziej, że na inaugurację udało się wygrać w bardzo szczęśliwych okolicznościach. Ekipa byłego mistrza Polski przegrywała na wyjeździe z Gryfem Wejherowo 0:1, a między 85, a 87 minutą zdobyła dwa gole i zgarnęła ostatecznie trzy „oczka”. W kolejnych występach nie potrafiła pokonać Lecha II Poznań, czy ostatnio Olimpii Elbląg.

W składzie ekipy z Łodzi największą gwiazdą jest oczywiście Marcin Robak. Doświadczony napastnik w lecie zdecydował się na nietypowy ruch. Zamiast zostać w ekstraklasie, czy chociażby I lidze w barwach spadkowicza – Miedzi Legnica wybrał grę dla drugoligowego Widzewa. Z nim w linii ataku klub ma w ciągu dwóch lat znowu zameldować się w ekstraklasie.

Zielono-czarni po premierowym zwycięstwie w Krakowie z Garbanią nie potrafili już wygrać. podopieczni Kamila Kieresia zanotowali remisy z: Lechem II i Górnikiem Polkowice. A ostatnio doznali przegranej porażki u siebie z Elaną 1:3. Kibice liczyli na pierwsze zwycięstwo na swoim stadionie, a tymczasem już po godzinie gry było jasne, że wszystkie punkty pojadą do Torunia.

Jak ekipa z Łęcznej podejdzie do najbliższego rywala? – Mecz meczowi jest nierówny. W piłce wszystko zależy od tego, jak zareagujemy mentalnie. Gramy w takiej lidze, w której każdy jest w stanie



Kibice Górnika liczą, że w Łodzi ich pupile zagrają dużo lepiej niż ostatnio z Elaną Toruń

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA

powalczyć o punkty. Nie ma znaczenia, czy gra się u siebie, czy na wyjeździe. Kwestia dyspozycji dnia, realizacji taktyki, ale i dyspozycji fizycznej. U nas odbudować mentalnie chciała się Elana Toruń. Przegrali dwa poprzednie spotkania, ale się przelamali. Teraz my liczymy, że po zimnym prysznicu z niedziel w Łodzi będzie podobnie

z nami – wyjaśnia Kamil Kiereś, trener Górnika.

Szkoleniowiec dodaje również, że nie jest zadowolony z dorobku, jaki na swoim koncie mają jego podopieczni. – Mamy tylko pięć „oczek”. To słaby wynik. Nie ma co ukrywać, że po jesieni chcemy mieć taką pozycję, żeby w drugiej rundzie włączyć się

do walki o awans. Mamy tylko pięć punktów, ale nikt nie ma zamiaru się cofać. Przed nami jeszcze sporo spotkań i punktów do zdobycia. Już w środę będziemy chcieli się podnieść – dodaje opiekun zielono-czarnych.

Środowe zawody w Łodzi będzie można obejrzeć w telewizji na antenie TVP 3.

PKO EKSTRAKLASA

Korona Kielce – Pogoń Szczecin 0:1 (Sebastian Kowalczyk 17).

1. Śląsk	5	13	8-3
2. Pogoń	5	13	6-1
3. Jagiellonia	5	8	9-5
4. Lech	5	8	8-5
5. Piast	5	8	4-3
6. Wisła K.	5	7	5-2
7. Cracovia	5	7	7-6
8. Legia	4	7	4-3
9. Górnik	5	7	4-5
10. Lechia	5	6	4-4
11. Raków	5	6	4-6
12. Zagłębie	5	5	5-5
13. Korona	5	4	3-5
14. ŁKS	5	4	3-8
15. Arka	5	2	1-8
16. Wisła P.	4	1	2-8

23-26 sierpnia: Cracovia – Arka • Górnik – Korona • Jagiellonia – Wisła Kraków • Lechia – Śląsk • ŁKS – Legia • Pogoń – Wisła Płock • Raków – Lech • Zagłębie – Piast.

NAJLEPSI STRZELCY

3 bramki – Łukasz Broż (Śląsk Wrocław), Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Darko Jevtić (Lech Poznań), Artur Sobiech (Lechia Gdańsk).

Mini Lotto (19.08)

2, 3, 19, 29, 33.

Ekstra Pensja (19.08)

1, 2, 10, 12, 13, 1.

Ekstra Premia (19.08)

9, 17, 24, 27, 31, 1.

Multi Multi (20.08) godz. 14

5, 9, 14, 18, 19, 40, 41, 47, 48, 49, 55, 59, 60, 61, 67, 68, 72, 74, 76, 79. Plus 49.

Multi Multi (19.08) godz. 21.40

4, 11, 17, 21, 30, 32, 37, 39, 44, 46, 47, 49, 51, 53, 62, 67, 68, 70, 72, 77. Plus 17.

Kaskada (20.08) godz. 14

2, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 15, 17, 21, 22, 24.

Kaskada (19.08) godz. 21.40

4, 5, 6, 7, 9, 12, 16, 19, 21, 22, 23, 24.

Super Szansa (20.08) godz. 14

4, 4, 1, 4, 7, 6, 8.

Super Szansa (19.08) godz. 21.40

0, 1, 6, 2, 0, 1, 5.

Dobra okazja do rozwoju

PIŁKA NOŻNA We wtorek odbyło się losowanie I rundy Totolotek Pucharu Polski. W rozgrywkach występują dwie drużyny z naszego regionu: Górnik Łęczna i Chelmsianka Chełm. Pierwsza z ekip zagra na wyjeździe z Gryfem Słupsk, a druga zmierzy się na swoim stadionie ze Zniczem Pruszków

Piłkarze Artura Bożyka po raz kolejny w ostatnich latach wygrali zmagania w regionalnym Pucharze Polski na szczeblu województwa lubelskiego. W finale pokonali Hetmana Zamość 2:1. I w nagrodę zmierzają się z drugoligowym Zniczem. Di tej pory przeciwnik białozielonych radzi sobie w obecnym sezonie całkiem nieźle. Z czterech meczów na swoją korzyść rozstrzygnąć trzy i z dorobkiem dziewięciu punktów zajmuje czwartą pozycję w tabeli II ligi. – Cieszymy się z możliwości konfrontacji z zespołem z wyższej ligi. To będzie dla nas dobra okazja do rozwoju, jeżeli chodzi o działania zespołowe, a także taktykę. Na pewno będziemy się starali wykorzystać szansę i spróbujemy przejść do kolejnej rundy – mówi Artur Bożyk, trener Chelmsianki. Szkoleniowiec trzecioligowca



miał nadzieję, że w końcówce okienka transferowego uda się pozyskać jeszcze jednego zawodnika ofensywnego. Na razie nie znosi się jednak na kolejne ruchy kadrowe. – Chciałbym, żeby ktoś do nas dołączył jednak na ten moment zdecydowanie brakuje konkretów – wyjaśnia Artur Bożyk. Klub z Chełma mimo wąskiej kadry całkiem nieźle wystartował w rozgrywkach ligowych. W trzech meczach zbierał dwa punkty remisując z Motorem i Wisłą Puław. A w pierwszej serii gier Michał Wołos i jego koledzy bardzo pechowo ulegli w Sieniawie tamtejszemu Sokółowi po bramce z 89 minuty.

Przed Chelmsianką mecz z drugoligowym Zniczem Pruszków

FOT. TOMASZ LEWTAŁ / MOTORLUBLIN.EU

– Wydaje się, że fundament do gry defensywnej mamy. Musimy jednak cały czas dokładnie i z pełnym zaangażowaniem analizować poprzednie występy, żeby poprawić się przede wszystkim w ataku – wyjaśnia opiekun białozielonych. Piłkarzy Górnika czeka za to poważna wyprawa. Podopieczni Kamila Kieresia zagrają w gościach z czwartoligowcem z grupy pomorskiej – Gryfem Wejherowo. Rywal zielono-czarnych w tym sezonie jest jeszcze niepokonany. Po trzech kolejkach ma na koncie zwycięstwo i dwa remisy. A to daje Gryfowi siódme miejsce w tabeli. Ekipa z Łęcznej dobrze wystartowała, ale ostatnio trochę zwolniła. Po wygranej na inauguracji drużyna trenera Kieresia zanotowała już trzy spotkania z rzędu bez kompletu punktów. Ostatnio przegrała u siebie z Elną Toruń 1:3. (LUKISZ)

KARTKA
Z KALENDARZA

1897

Amerykanin Ransom E. Olds założył firmę Oldsmobile

1847

ustanowiono Order św. Olafa, najstarsze odznaczenie norweskie

1913

w Bilbao otwarto stadion San Mamés

1956

urodziła się Kim Cattrall, brytyjska aktorka znana z serialu „Seks w wielkim mieście”

1972

produkcję samochodu Syrena przeniesiono z FSO w Warszawie do FSM w Bielsku-Białej

1978

premiera filmu „Nauka latania” w reżyserii Sławomira Idziaka

1986

urodził się Usain Bolt, jamajski sprinter, rekordzista świata na dystansie 100 i 200 metrów

2016

w Rio de Janeiro zakończyły się XXXI Letnie Igrzyska Olimpijskie

4

nominacje do Oscara (i jedną statuetkę - za scenariusz) otrzymał film „Stowarzyszenie umarłych poetów” w reżyserii Petera Weira. Australijski reżyser urodził się 21 sierpnia 1944 roku

Działać na pełnych obrotach

NA PLANIE Jasper Sołtysiewicz ma dopiero 22 lata, a już jest wziętym aktorem serialowym. Nie ukrywa, że zanim trafił na plan, jego wyobrażenie o aktorstwie było zupełnie inne

Swoją przygodę z aktorstwem Jasper Sołtysiewicz zaczął jako nastolatek w branży reklamowej. W ciągu trzech lat zagrał w pięćdziesięciu reklamach, które były pokazywane w wielu krajach na świecie. Podczas castingów nauczył się pracy przed kamerą i postanowił spróbować swoich sił w większych produkcjach.

Teraz ma już na swoim koncie role w kilku serialach, m.in. w „Przyjaciółkach”, „Koronie królów”, „W rytmie serca” i „Znakach”. Największą popularność przyniosła mu jednak rola Justina w „Barwach szczęścia”, gdzie gra nastoletniego Kanadyjczyka. Teraz widzowie będą mogli go oglądać w nowej produkcji TV 4: „Miłość na zakręcie”.

- Świat aktorski to dla mnie przede wszystkim świat pracy, którą lubię, choć pochłania mi ona dużo czasu. Teraz tego wszystkiego mam naprawdę bardzo, bardzo dużo i zdarza się, że nie mam ani jednego dnia dla siebie. Ale cały czas staram się działać na pełnych obrotach i robić to najlepiej jak potrafię, żeby to się nie zatrzymało - mówi agencji Newseria Jasper Sołtysiewicz.

Sołtysiewicz nie spodziewał się, że aktorstwo będzie wymagało tyle wysiłku, poświęceń, silnej woli i zaangażowania. By dobrze zagrać swoją rolę, nie wystarczy



się bowiem nauczyć swojej kwestii ze scenariusza. Trzeba też dołożyć coś od siebie. W tym zawodzie liczy się bowiem nie tylko talent, lecz także charyzma, inwencja twórcza i bystrość. - Wyobrażałem sobie ten zawód troszeczkę inaczej. Dopóki nie zacząłem naprawdę grać, myślałem tak, jak na początku myśli każdy człowiek, który nie jest z tej branży, że to jest łatwa praca. I do dzisiaj czasem słyszę: A, bo ty to jesteś tylko aktorem, to łatwe jest. Ja mówię: No tak, dzisiaj na przykład byłem 19 godzin na planie, spadłem z konia, zabierała mnie karetka, miałem ileś tam stopni gorączki. I cały czas trzeba dawać sto procent, bo patrzy się na ręce dosłownie cała ekipa, więc presja jest. Staramy się naprawdę robić to najlepiej,

jak potrafimy, dużo wymagamy sami od siebie i to jest coś, z czego nie zdawałem sobie wcześniej sprawy, że naprawdę trzeba się w to tak angażować cały czas, myślałem, że to samo później jakoś tak przychodzi.

Aktor jednak nie żałuje wyboru swojej drogi życiowej. Aktorstwo daje mu bowiem wiele możliwości.

- Jest na pewno bardzo dużo plusów tego zawodu, tym bardziej, jeśli się to lubi i nie ma się problemu z kamerą, a wręcz odwrotnie. Jak się jest już trochę rozpoznawalnym, to można robić dużo dobrych rzeczy, są różne fajne akcje, też reklamowe, a to idzie w parze z finansami. I przede wszystkim są różne miejsca, różni ludzie, cały czas dzieje się coś nowego, bo ja bym po prostu nie wy-

Wyobrażałem sobie ten zawód troszeczkę inaczej. Dopóki nie zacząłem naprawdę grać, myślałem tak, jak na początku myśli każdy człowiek, który nie jest z tej branży, że to jest łatwa praca - mówi Jasper Sołtysiewicz

NEWSERIA LIFESTYLE

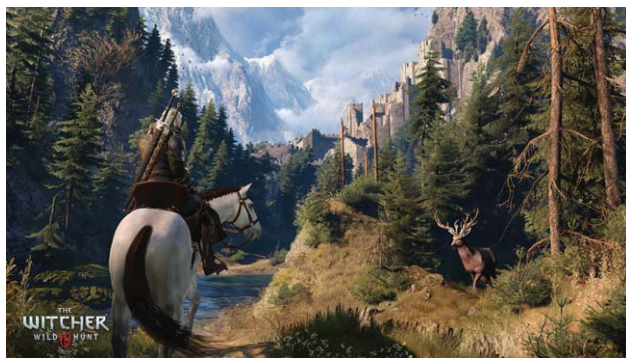
trzymał w jednym biurze, przy jednym biurku nawet trzech dni.

Nowa propozycja TV 4 „Miłość na zakręcie” to serial obyczajowy, w którym nie zabraknie wątków komediowych, romantycznych i sensacyjnych. Główna bohaterka, Jowita, doktor mikrobiologii i matka dwojga nastoletników, po śmierci męża

zmuszona jest wybierać między karierą akademicką a prowadzeniem centrum samochodowego. Prosto z uczelni bohaterka trafia do całkowicie obcej sobie, zdominowanej przez mężczyzn branży, gdzie musi stawić czoła zupełnie nowym wyzwaniom. Jasper Sołtysiewicz wcielił się w rolę jej syna; 18-letniego Krystiana. - Przez to, że to jest nowa produkcja, to na początku też wszyscy muszą się zgrać, aktorzy muszą poznać swoich bohaterów. Na pewno było dużo śmiechu, mało płaczu, ale myślę, że te początki są najtrudniejsze - opowiada Sołtysiewicz. - Bo żeby zgrać się, czasem wychodzą niezłe parodie. Pracujemy ze sobą od niedawna, ale jest pozytywnie, lubimy się wszyscy.

NEWSERIA LIFESTYLE

Nowe zlecenie Geralta



FOT. CD PROJEKT RED

GRAMY Szukanie Ciri, zlecenia na potwory, Novigrad, Toussaint i Skellige. A do tego obowiązkowa partyjka w gwinta. Jest data premiery gry Wiedźmin 3: Dziki Gon Edycja Kompletna na Nintendo Switch.

Na czerwcowych targach E3 studio CD Projekt RED zapowiedziało wydanie gry Wiedźmin 3: Dziki Gon na Nintendo Switch. Teraz, na targach gamescom w Kolonii poznaliśmy konkretną datę premiery, a twórcy dorzucili

zwiastun i obszerny materiał prezentujący rozgrywkę.

Wiedźmin 3: Dziki Gon Edycja Kompletna na Nintendo Switch ukaże się 15 października. Edycja kompletna oznacza, że na Switcha trafi gra wraz ze wszystkimi dodatkami, czyli przede wszystkim dużymi rozszerzeniami Serca z kamienia oraz Krew i wino.

Gra jest już dostępna w przedsprzedaży, a szczegóły znajdziecie na stronie thewitcher.com.

(RAD)

Darmowy tydzień z rewolucją przemysłową



FOT. UBISOFT

GRAMY Anno 1800 swoją premierę miało w kwietniu. Gra przenosi nas w czasy rewolucji przemysłowej. Celem - jak zawsze w serii - jest budowa i rozbudowa wielkiej metropolii. Trzeba zaplanować jej rozwój, zaplecze gospodarcze i odpowiedzialnie ścieżki produkcyjne. A w kolejnej fazie możemy zająć się ekspedycjami poszukującymi nowych łądów i źródeł surowców. Od premiery gra doczekała

się bardzo dobrych recenzji, świetnej sprzedaży (to najszybciej sprzedająca się odsłona serii) i pierwszego DLC: Anno 1800: Zatopione skarby.

A teraz - z okazji targów gamescom 2019 - pora na darmowy tydzień. Grać można do 26 sierpnia; za pośrednictwem usługi Uplay. Bezpłatny dostęp obejmuje trzy pierwsze poziomy trybu dowolnego oraz tryb gry wieloosobowej. Gracze będą też

mogli przetestować nowy cykl dobowy, który trafi do gry w bezpłatnej aktualizacji zaplanowanej na 10 września.

To nie koniec nowości. Również na 10 września zaplanowano premierę drugiego dodatku: Botanica. Umożliwi on wybudowanie ogrodu botanicznego. A w trzecim DLC - Przeprawa - twórcy planują zabrać nas w arktyczne rejony i umożliwić budowę sterowców.

(RAD)